

Paweł A. Jeziorski
(Toruń)

DYNEBURG W OSTATNIM STULECIU ISTNIENIA RZECZYPOSPOLITEJ OBOJGA NARODÓW. PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW SPOŁECZNYCH I GOSPODARCZYCH MIASTA

Wstęp

Badania nad dziejami Dyneburga w okresie końca XVII i XVIII w. mają długą tradycję, sięgającą XIX stulecia¹, jednak ich wyniki pozostawiają jeszcze wiele do życzenia². Głównym powodem tego stanu rzeczy jest ograniczona liczba źródeł o proveniencji miejskiej, pochodzących z tego okresu. Wobec niezachowania się archiwum miejskiego, a w szczególności ksiąg miejskich Dyneburga³, nieocenionym źródłem, umożliwiającym

¹ Zob. m.in. A. Plater, *Krótką historyczno-chronologiczną wiadomość o dawnym Dynaburgu i o Fortecy dynaburskiej od roku 1667 o jej Garnizonie, Arsenalu, tudzież o Starostach dynaburskich; z dodatkiem funduszu Alexandra Korwina Gąsiewskiego na kościół dynaburski, Assygnat, Ordynansow i listow autentycznych Hetmana W. X. Lit. do Starostow dynaburskich pisanych, oraz krótkiej informacji o Frej-kompanji Platera*, [w:] Rubon. Pismo poświęcone pożytecznej rozrywce, t. I, Wilno 1842, s. 19-57; A. Сапуновъ, *Рѣка Западная Двина. Историко-географический обзоръ*, Витебськ 1893, s. 456-466.

² Najpełniej zostały opracowane dzieje miasta w XIX-XX w.; okres od momentu lokacji miasta i nadania Dyneburgowi prawa magdeburgskiego w 1582 r. do schyłku XVIII w., był omawiany jedynie w nielicznych opracowaniach, przy czym szczegółowość tych badań pozostawia wiele do życzenia, por. m.in. З. И. Якуб, *Даугавпилс в прошлом. Публикации краеведа*, Даугавпилс 1998, s. 7-36; В. Якуб, *Город Даугавпилс. Хронологический обзор. 1275-2001*, Даугавпилс 2002, s. 1 nn.; G. Barkovska, J. Šteimans, *Daugavpils vēstures lappuses*, Rēzekne 2005, s. 5-16.

³ Przyjmuje się, że archiwum miejskie zostało spalone w sierpniu 1794 r. podczas walk o miasto między oddziałem pod wodzą Michała Kleofasa Ogińskiego, a rosyjską załogą Dyneburga, por. A. Plater, *Krótką historyczno-chronologiczną wiadomość o dawnym Dyneburgu*, s. 25 (tu atak Ogińskiego na Dyneburg został błędnie odnotowany pod rokiem 1795); szerzej na temat przebiegu akcji M. K. Ogińskiego zob. w: *Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, t. II, red.

dokładniejsze rozeznanie historii miasta w ostatnim stuleciu jego przynależności do Rzeczypospolitej, staje się przechowywany w Państwowym Archiwum Historycznym Łotwy (Latvijas Valsts Vēstures Arhīvs) w Rydze, zbiór ksiąg grodzkich, a także fragmentarycznie zachowanych ziemskich, wytworzonych przez obradujące w tym mieście organy sądownicze (sąd grodzki i ziemski)⁴.

Poszukiwania wspomnianego zbioru ksiąg grodzkich i ziemskim dyneburskich zostały zakończone sukcesem w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. przez prof. Bogusława Dybasia, który jako pierwszy dokładnie opisał zachowany zbiór i dokonał jego analizy pod kątem przydatności badawczej⁵. Jak dotychczas źródło to było wykorzystywane jedynie przez nielicznych badaczy⁶, nikt natomiast nie podjął jeszcze próby ich użycia do badań nad dziejami Dyneburga w końcu XVII i XVIII stulecia.

Mając na uwadze wartość badawczą ksiąg grodzkich dyneburskich postanowiono prezentować tekst oprócz przede wszystkim na tym źródle, koncentrując uwagę na wybra-

T. Rawski, Warszawa 1996, s. 59-61; 3. И. Якуб, op.cit., s. 32-33; zob. także: K. Bujnicki, *Pamiętniki (1795-1875)*, wstęp i oprac. P. Bukowiec (Biblioteka Tradycji Literackich, Nr IX), Kraków 2001, s. 31; z nielicznych zachowanych wypisów wiadomo, że w kancelarii miejskiej Dyneburga była prowadzona seria wspólnych ksiąg wójtowskich i radzieckich, por. m.in. Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas (dalej LVIA), Fondas (dalej F.) 1276, Aprakšas (dalej Ap.) 1, Byla (dalej B.) 1614, k. 1-2v (wypis z „ksiąg Woytowskich y Miejskich Radzieckich Miasta J[e]lgo Kro[lewskiej] M[o]ści Dyneborskiego”, sporządzony w 1737 r.; jest to kopia dokumentu wpisanego do wyżej wspomnianej księgi 10 V 1645 r.); Latvijas Valsts Vēstures Arhīvs (dalej LVVA), Fond (dalej F.) 712, Aprakst (dalej Ap.) 1, Lieta (dalej L.) 89, k. 216-217v (wyciąg z księgi wójtowskiej i radzieckiej Dyneburga sporządzony 1 VIII 1742 r.); zob. też: B. Brežgo, *Latgolas vēstures materiāli*, t. I, Daugavpils 1944, s. 154 (13 VIII 1751 r.).

⁴ Archiwum grodzkie dyneburskie ocalało z walk toczonych w sierpniu 1794 r. i do roku 1864 było przechowywane w Dyneburgu; szerzej na temat jego skomplikowanych losów zob. w: B. Dybaś, *Księgi grodzkie dyneburskie w Łotewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Rydze*, „Zapiski Historyczne” (dalej ZH), t. 61 (1996) z. 4, s. 111 nn.; idem, *Materiały źródłowe do dziejów województwa inflanckiego i powiatu piltyńskiego w Państwowym Archiwum Historycznym Łotwy w Rydze*, „Archeion”, t. 51 (2000), s. 87 nn.; jeszcze w 1764 r. akta sądu grodzkiego dyneburskiego były przechowywane w budynku kolegium jezuickiego w Dyneburgu i dopiero wówczas pojawiły się plany wzniesienia odrębnego obiektu, służącego za miejsce przechowania tego zbioru (zob. idem, *Materiały źródłowe*, s. 88, przyp. 7); akta sądu ziemskiego były przechowane wraz z grodzkimi i uległy w większej części zniszczeniu w trakcie pożaru kościoła i klasztoru jezuickiego (23 VII 1749 r.), podczas którego wiele cennych dokumentów stracili także sami jezuici (m.in. niektóre akty nadań dla klasztoru), zob. LVVA, F. 712, Ap. 2, L. 9, k. 146 (wpis z 17 IV 1773 r.).

⁵ B. Dybaś, *Księgi grodzkie*, s. 111-117; idem, *Materiały źródłowe*, s. 87-92; jeszcze w początkach lat dziewięćdziesiątych XX w. sądzono, że księgi grodzkie i ziemskie dyneburskie znajdują się albo w Mińsku (por. M. Biskup, *Z wędrówek po archiwach, bibliotekach i historycznych regionach Łotwy*, ZH, 58 (1993), 2-3, s. 78, przy czym autor wspominał już jednak, że w LVVA jest przechowywana jedna księga sądu ziemskiego dyneburskiego z 1701 r.), albo we Wilnie (K. Mikulski, *Wstęp*, [w:] *Urzednicy inflancy XVI-XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski, A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 22).

⁶ Najlepsze rozeznanie w omawianym zbiorze posiada prof. B. Dybaś, autor licznych opracowań opartych o zawarty tam materiał, por. np.: B. Dybaś, *Inflanty a polsko-litewska Rzeczpospolita po pokoju oliwskim (1660)*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem. Studia z dziejów Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej*, red. J. Staszewski, K. Mikulski, J. Dumanowski, Toruń 2002, s. 108-127; idem, *Uwagi na temat elity województwa inflanckiego w XVII-XVIII wieku*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, współpraca E. Dubas-Urwanowicz, P. Guzowski, Białystok 2003, s. 243-253; idem, *Szlachta wobec wojny. Województwo inflanckie podczas wielkiej wojny północnej*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Wojny i niepokoje czasów saskich*, red. K. Stasiewicz, St. Achremczyk (seria: Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, nr 217), Olsztyn 2004, s. 20-28.

nych księgach⁷. Pozyskany w ten sposób materiał źródłowy został uzupełniony wynikami kwerendy przeprowadzonej w zbiorach Państwowego Archiwum Historycznego Litwy (Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas) w Wilnie, a także informacjami pochodzącymi z wydanych drukiem źródeł i dostępnej literatury.

Dodajmy, że prezentowany artykuł porusza jedynie wybrane wątki z życia społecznego i gospodarczego Dyneburga w okresie od schyłku XVII do końca XVIII w. i nie претенduje do roli kompletnego omówienia skomplikowanych, wielopłaszczyznowych dziejów miasta w tym okresie.

Samorząd miejski (wybrane wątki)

Dyneburg był jedynym miastem na terenie określanym od drugiej połowy XVII w. mianem Inflant Polskich, które rządziło się według przepisów prawa niemieckiego. Prawo magdeburskie nadał mu 26 III 1582 r. król Stefan Batory⁸, przy czym najprawdopodobniej w tym momencie miasto miało już za sobą lokację przestrzenną lub było w jej trakcie. Zgodnie z przywilejem głównymi organami samorządu miejskiego byli: wójt z ławnikami (tworzący sąd wójtowski, rozpatrujący sprawy kryminalne⁹) oraz burmistrz z rajcami.

Przywilej z 1582 r. ustalał, że wójtem miał być wyłącznie dyneburski starosta¹⁰: [...] *Iedno, który przekazany y dzierzawcą na zamku Düneburskim będzie, tenże y woytem miasta pomienionego być ma wiecznemi czasy [...]*¹¹. Zwyczaj ten utrzymywał się jeszcze w połowie XVIII w. M. in. 1 VIII 1742 r., Konstanty Ludwik Plater, ówczesny starosta dy-

⁷ W Państwowym Archiwum Historycznym Łotwy w Rydze przechowywane są księgi od 1701 r. (z drobnymi lukami); jeszcze w XIX w. istniały księgi z lat 1677-1700, których jedyną obecnie pozostałością są 3 sumariusze, sporządzone prawdopodobnie w Witebsku, między rokiem 1864 a 1903 (por. B. Dybaś, *Materiały źródłowe*, s. 87-89).

⁸ Tekst przywileju zob. w: B. Breżgo, *Przywilej miasta Dyneburga z roku 1582*, Dyneburg 1932 (Bolesław Breżgo zaprezentował tu kopię przywileju, sporządzoną najprawdopodobniej 11 III 1797 r.); w 2009 r. dokonano reedycji tego wydawnictwa, wzbogacając je o tłumaczenia w języku łotewskim i rosyjskim; części łotewska (s. 27-54) i rosyjska (s. 55-87) zostały także zaopatrzone we wstęp autorstwa Genowefy Barkowskiej, jak również słowniczek objaśniający niezrozumiałe dla współczesnego czytelnika terminy, zob. B. Breżgo, *Przywilej miasta Dyneburga z roku 1582*; B. Breżgo, *Dinaburgas pilsētas privilēģija 1582. gads*; Б. Брежго, *Привилегия города Динабургга от 1582 года*, [Daugavpils] 2009 (w tym miejsce pragnę gorąco podziękować Pani mgr Teresie Rączce za udostępnienie mi najnowszej edycji wydawnictwa B. Breżgo); w dalszej części tekstu wykorzystuję wydawnictwo z 1932 r.

⁹ Sąd wójtowski mógł również zalecać wykonanie kary dyscyplinującej, a także kary śmierci, którą następnie egzekwował kat; władze dyneburskie raczej nie utrzymywały swojego kata („mistrza”), jakkolwiek tekst lustracji z 1 II 1765 r. wspomina o gruncie przewidzianym na taką okoliczność: „Za rzeką pod borem dom na zaścianku z gruntem Jurahow. Tamże grunt na Mistrza” (*Историко-юридические материалы, извлеченные из актов книг губернний Витебской и Могилевской*, т. 31, Витебск 1903, s. 10); zapewne w przypadku zaistnienia konieczności wykonania wyroku lub przeprowadzenia przesłuchania (szczególnie z zastosowaniem tortur), sprowadzano kata z jednego z większych miast litewskich.

¹⁰ Starostwo inflanckie (grodzkie dyneburskie) było faktycznie najważniejszym urzędem na terenie Inflant Polskich, zob. B. Dybaś, Uwagi na temat elity, s. 247.

¹¹ B. Breżgo, *Przywilej miasta Dyneburga*, s. 9.

neburski¹², występował równocześnie jako wójt dyneburski¹³. Najprawdopodobniej między 1765 a 1770 r. doszło jednakże do rozdziału urzędu wójta i starosty dyneburskiego. Jeszcze 1 II 1765 r. lustratorzy odnotowali, że [...] *Wójtowstwo tego miasta zdawna razem nadawane iest starostom Dyneburskim [...]*¹⁴, jednak już w liście z 10 VI 1770 r. wspomniany powyżej Konstanty Ludwik Plater, informował swego syna Kazimierza Konstantego¹⁵, że od pewnego czasu z nieznanymi przyczynami funkcjonuje rozdział urzędów straościńskiego i wójtowskiego, i należy rozpocząć starania o przywrócenie stanu określonego przez przywilej z 1582 r.¹⁶ Mając to na uwadze, iż zgodnie z cytowanym przywilejem wójt miał bezpośredni wpływ na wybór osoby nowego burmistrza, zdenerwowanie K.L. Platera jest w pełni zrozumiałe¹⁷.

Dodajmy, że podczas odbywania roczków sierpniowych 1765 r. miały miejsce przypadki wnoszenia przed oblicze starosty spraw wchodzących w zakres kompetencji wójta. Z tego to powodu 7 VIII 1765 r. ówczesny starosta dyneburski, Józef Wincenty Plater¹⁸, był zmuszony oddać dwie sprawy, zwracając oskarżycielom uwagę na błąd w obiorze instancji, przed którą zostały wzniesione¹⁹. Był to zapewne uboczny efekt dzierżenia obu urzędów przez tą samą osobę.

Przywilej z 1582 r. wprowadzał również instytucję rady miejskiej, na czele której stał burmistrz. Rada miejska funkcjonowała w mieście także w interesującym nas okresie. W rejestrze pogłównego z 1676 r. wymienieni zostali: burmistrz, 2 rajców i pisarz (miejski)²⁰. Przywilej z 1582 r. precyzował, że burmistrzem mógł zostać jedynie [...] *człowiek pobożny, w prawie Magdeburkim umiejętny, w tymże mieście osiadły [...]*²¹. Niestety nie znamy personaliów większości burmistrzów, rajców, ławników i pisarzy miejskich, działa-

¹² Konstanty Ludwik Plater (1722-1778), kolejno wojski inflancki (1735), starosta dyneburski (1735-1761), pisarz wielki litewski (1746-1754), kasztelan połocki (1754-1758), wojewoda mścisławski (1758-1770) i kasztelan trocki (1770) (*Urządnicy inflanccy*, s. 116, nr 1111; s. 173, nr 1871).

¹³ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 89, k. 216, 217v.; na temat inflanckich Platerów szerzej zob. w: S. Konarski, *Platerowie*, [w:] *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. IV, Buenos Aires 1967.

¹⁴ *Историко-юрдические материалы*, s. 4.

¹⁵ Kazimierz Konstanty Plater (1749-1807), kolejno oboźny litewski (1787), kasztelan trocki (1790-1793), podkanclerzy litewski (1793), starosta daugieliski (1773), starosta dyneburski (od 1770 r.), starosta wołpieński (1793) (*Urządnicy inflanccy*, s. 116, nr 1113).

¹⁶ LVIA, F. 1276, Ap. 2, B. 117, k. 59v.

¹⁷ Dodajmy, że w zakres praw starosty wchodziło również mianowanie landwójta dyneburskiego, jakkolwiek przywilej z 1582 r. o tym nie wspominał; istnienie takiego zwyczaju potwierdza jednak wzmianka z 1 VIII 1742 r., zob. LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 89, k. 216, 217v.

¹⁸ Urząd starosty dyneburskiego pełnił w latach 1761-1770 (*Urządnicy inflanccy*, s. 116, nr 1112).

¹⁹ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 110, k. 136v-137 (pierwsza sprawa dotyczyła skargi Antoniego Radomickiego, łowczego powiatu wołkowskiego, na: 1) „Pana” Daukszę i jego żonę Julianę (pierwszym jej mężem był Antoni Zayzdrewicz); 2) Kazimierza Zayzdrewicza i jego żonę; 3) ówczesnego burmistrza Dyneburga – Wojciecha Kulikowskiego; druga odrzucona tego dnia skarga została wystosowana przez Macieja Sawickiego i była skierowana wobec mieszkańców Dyneburga – Wojciecha Kulikowskiego (burmistrza?), Jana Charewicza i Żyda Michiela Leybowicza, „substituta” komory celnej w Dyneburgu).

²⁰ B. Dybaś, *Rejestr pogłównego ziemi inflanckiej z 1676 roku*, ZH, t. 66 (2001), 1, s. 102; zob. także: LVIA, F. SA 11, Ap. 1, B. 748, k. 2079v (1677 r.: burmistrz, 2 rajców i pisarz).

²¹ B. Breżgo, *Przywilej miasta Dyneburga*, s. 9.

jących w badanym okresie. Odnalezionych na kartach objętych kwerendą źródeł, prezentuje tabela 1.

Tabela 1. Urzędnicy miejscy Dyneburga w XVII-XVIII w.

Data wzmianki	Burmistrz	Rajcy	Ławnicy	Pisarz miejski	Uwagi
10 V 1645 ²²	?	?	?	Jan (?) Klukowski	-
20 X 1712 ²³	Jan Rakowski	?	?	?	Jan Rakowski objął funkcję burmistrza między 18 III ²⁴ a 15 VIII 1711 r. ²⁵
1 VIII 1742 ²⁶	Aleksander Sucharzewski	Marcin Zawadzki i Kazimierz Kowalewski	Mikołaj Sucharzewski i Franciszek Biakowski	funkcję pisarza pełni rajca Marcin Zawadzki	funkcję landwójta sprawował wówczas Józefat Antoni Wieliczko, regent grodzki inflancki
13 VIII 1751 ²⁷	?	?	?	Józef Ignacy Mackiewicz	-
1 II 1765 ²⁸	Kulikowski	Rutkowski (Rudkowski)	Dembkowski	?	burmistrzem jest zapewne Wojciech Kulikowski
7 VIII 1765 ²⁹	Wojciech Kulikowski	?	?	?	-
3/14 IX 1773 ³⁰	Kazimierz Zayzdrewicz (Zezdrewicz, Zazdrewicz, Zaždrewicz)	Franciszek Rutkowski i Caspar (Gaspar) Sawicki	?	funkcję pisarza pełni rajca Caspar Sawicki	prawdopodobnie 7 VIII 1765 r. Kazimierz Zayzdrewicz nie pełnił jeszcze żadnego urzędu ³¹

Przywilej królewski z 1582 r. nakazywał mieszkańcom Dyneburga wzniesienie na terenie rynku ratusza, a także zezwalał na budowę w jego sąsiedztwie kramów³². Nie wiadomo, jak szybko przystąpiono do prac budowlanych, jednak już pod koniec pierwszej połowy XVII w. ratusz miejski funkcjonował. Jak wynika ze wzmianki z 10 V 1645 r., to w nim

²² Jan (?) Klukowski był równocześnie pisarzem wójta i rady miejskiej (LVIA, F. 1276, Ap. 1, B. 1614, k. 2).

²³ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 59, k. 237.

²⁴ W skardze wpisanej do akt grodzkich 18 III 1711 r. występuje jeszcze bez określenia urzędu, por. LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 65, k. 163-163v; na marginesie dodajmy, że obejmując urząd burmistrza, Jan Rakowski był dotknięty bliżej nieokreślonym rodzajem kalectwa (efekt odmrożenia nóg podczas zimy w początkach 1711 r.).

²⁵ Dnia 15 VIII 1711 r. już jako burmistrz dyneburski polecił wpisać do ksiąg grodzkich dyneburskich 2 kwity potwierdzające wpłacenie szelężnego (pierwszy, datowany na 12 VII 1708 r., potwierdzał przekazanie 40 zł na wojsko litewskie; drugi – z 10 III 1709 r. – kwitował z odbioru identycznej sumy, przeznaczony na regiment rajtarski dowodzony przez pułkownika JKM Korffa), zob. LVVA, F. 712, Ap. 1, L. Nr. 65, k. 258-258v. Ibidem, L. Nr. 89, k. 216, 217v.

²⁶ Ibidem, L. Nr. 89, k. 216, 217v.

²⁷ B. Breżgo, *Latgolās vēstures materiāli*, t. I, s. 154.

²⁸ *Историко-юридические материалы*, s. 4-6, 8; wzmiankowany tu jest również bliżej nieokreślony sługa miejski Iwanowski (ibid., s. 8).

²⁹ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 110, k. 136v.

³⁰ Ibidem, Ap. 2, L. 9, k. 99; zob. też ibidem, k. 227 (25 X 1773 r.); k. 228v (13 XI 1773 r.); k. 229v (1 XI 1773 r.); k. 282 (22 X 1773 r.); k. 292v, 294v-295 (14 V 1774 r.).

³¹ Zob. ibidem, Ap. 1, L. 110, k. 136v.

³² B. Breżgo, *Przywilej miasta Dyneburga*, s. 12, 14.

odbywało się poświadczanie przed urzędnikami miejskimi m.in. zawieranych transakcji kupna-sprzedaży, które następnie wpisywano do ksiąg wójtowskich i radzieckich (miejskich)³³. Lustracja przeprowadzona 1 II 1765 r. wspomina, że zlokalizowany na rynku ratusz był budynkiem *o dwóch piątrach*, wymagającym remontu³⁴. Niestety nie wiadomo, czy był to obiekt drewniany, czy też murowany³⁵.

Istotną rolę wśród obiektów pełniących w Dyneburgu funkcje publiczne odgrywał w omawianym okresie także zamek, zwany również „fortecą”³⁶. Został on wzniesiony na początku lat osiemdziesiątych XVI w. z rozkazu króla Stefana Batorego³⁷ i już w początkach drugiej połowy XVII w. posiadał umocnienia bastionowe³⁸. Przynajmniej od około 1667 r. stacjonowała tu stała załoga wojskowa³⁹ pod wodzą komendanta „fortecy”⁴⁰. Po 1667 r. na terenie twierdzy urządzono także cekhaus, w którym przechowywano artylerię twierdzy⁴¹. Dyneburski arsenał został rozbrojony w trakcie działań toczonych podczas trzeciej wojny północnej, w obawie przed oddziałami szwedzkimi⁴².

W XVIII w. zamek dyneburski wymagał już pilnego remontu i stopniowo tracił swoje walory obronne⁴³. Tekst lustracji spisanej 1 II 1765 r. zawiera następujący opis zamku: *Zamek alias okop dawny nad Dzwinią w tym miescie iest usypyany, zasłaniający miasto od lodow na wiosnę rzeki Dzwiny, który iuż się ruiniuje*⁴⁴. Wspomniano tu również, że przy tymże zamku na rundelu zamkowym zamieszkiwał ówczesny burmistrz Dyneburga, Kulikowski. Zamek pełnił wówczas także rolę więzienia. M.in. 11 VIII 1742 r., podczas roczków sądowych (grodzkich) wydano wyrok, skazujący „kryminalistkę”, pannę Klarę Mathuszewską, córkę

³³ Zob. LVIA, F. 1276, Ap. 1, B. 1614, k. 1-2.

³⁴ *Историко-юридические материалы*, s. 7.

³⁵ Odpowiedzi na to pytanie mogłyby dostarczyć wykopaliska, tych jednak jak dotychczas nie przeprowadzono; poza tym duża część dawnego Dyneburga znajdowała się w miejscu wzniesionej w początkach XIX w. i zachowanej do dziś carskiej twierdzy; por. З. И. Якуб, op.cit., s. 116.

³⁶ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 65, k. 4 (8 I 1710 r.); k. 141 (18 I 1711 r.).

³⁷ A. Plater, *Krótką historyczno-chronologiczną wiadomość*, s. 21.

³⁸ S. Pufendorf, *De rebus a Carolo Gustavo gestis* [...], Norimbergae 1696, plansza 25 (reprodukowane w: B. Dybaś, *Forteca Rzeczypospolitej. Studium z dziejów budowy fortyfikacji stałych w państwie polsko-litewskim w XVII wieku*, Toruń 1998, ryc. 13); w 1794 r. były one już przestarzałe, jednak nadal stanowiły skuteczne zabezpieczenie przed atakami mniejszych oddziałów, pozbawionych artylerii.

³⁹ Stała załoga w twierdzy dyneburskiej była utrzymywana do 1710 r. (B. Dybaś, *Forteca Rzeczypospolitej*, s. 142); dodajmy, że już konstytucja sejmowa z 1652 r. wspomina o stacjonującej w twierdzy dyneburskiej piechocie (*Volumina legum. Prawa, konstytucje y przywileje Królestwa Polskiego, Wielkiego Xięstwa Litewskiego y wszystkich prowincyi należących na walnych seymiech koronnych od Seymu Wiślickiego roku pańskiego 1347 aż do ostatniego Seymu uchwalone*, T. 4, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, T. 4, s. 175).

⁴⁰ Por. LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 65, k. 4, 141; zob. też ibidem, L. 59, k. 30-31.

⁴¹ A. Plater, *Krótką historyczno-chronologiczną wiadomość*, s. 30 nn.; B. Dybaś, *Forteca Rzeczypospolitej*, s. 142.

⁴² Por. LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 60, k. 54-54v (1 VI 1703 r.); A. Plater, *Krótką historyczno-chronologiczną wiadomość*, s. 30; idem, *Von den Schloßhauptleuten oder Starosten von Dünaburg*, Das Inland. Eine Wochenschrift für Liv-, Ehst- und Kurlands Geschichte, Geographie, Statistik und Literatur, Jg. 21: 1856, Nr. 41 (Montag, den 8. October), Anhang, nr 3-5, kol. 661-663.

⁴³ Na marginesie dodajmy, że już w 1652 r. potrzebował remontu i modernizacji, zob. *Volumina legum*, T. 4, s. 175-176.

⁴⁴ *Историко-юридические материалы*, s. 5.

Franciszka i Marianny, na osadzenie przez okres pół roku w wieży (w jej dolnej części)⁴⁵. Klara, odpowiadając najprawdopodobniej za przestępstwo o charakterze obyczajowym, miała zostać osadzona w lochu 12 września. Teren zamku był także miejscem, gdzie zbierano się w celu odbycia roczków sądowych (grodzkich). M.in. w dekreście wydanym 6 V 1711 r. wspomniano, że obrady miały miejsce w zamkowej kordegardzie⁴⁶.

Przyczyny stopniowej dewastacji zamku dyneburskiego były różnorakie. Przede wszystkim starostwie dyneburscy wszelkie ewentualne naprawy musieli zazwyczaj opłacać z prywatnych środków, na co skarżył się np. 1 VI 1703 r. Jan Ludwik Plater⁴⁷. Poza tym zarówno obwarowania zamku, jak również umocnienia miasta (przynajmniej te położone od strony rzeki)⁴⁸ i jego zabudowę, często uszkadzały wzbierające szczególnie wczesną wiosną wody Dźwiny. Wspomniano o tym m.in. w tekście lustracji z 1 II 1765 r.: *Cale miasto w złym bardzo miejscu leży, ponieważ woda na wiosnę zawsze one zalewa y dla niskiej pozycyi miejsca rozciągnąc się daley nie może*⁴⁹. Wprawdzie przywilej z 1582 r. zobowiązywał mieszczan dyneburskich do naprawy wałów zamkowych w przypadku ich uszkodzenia przez wody Dźwiny⁵⁰, jednak nieznaczna liczba mieszczan dyneburskich zapewne skutecznie paraliżowała wszelkie przedsięwzięcia.

Liczba mieszkańców

Nie wiadomo ile osób zamieszkiwało w Dyneburgu przed połową XVII w. Według danych z 1676 r. (zob. tabela 2) w mieście mieszkało niespełna 70 mieszczan, co było bez wątpienia skutkiem zniszczeń, doświadczonych przez miasto podczas drugiej wojny północnej, a przed wszystkim w czasie okupacji rosyjskiej⁵¹.

Podczas trzeciej wojny północnej toczony na początku XVIII w. liczba mieszkańców Dyneburga zapewne ponownie spadła, podobnie, jak w całym województwie inflanckim⁵². Był to

⁴⁵ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 89, k. 249.

⁴⁶ Ibidem, L. 65, k. 180.

⁴⁷ Ibidem, L. 60, k. 54.

⁴⁸ W ostatniej ćwierci XVI lub pierwszej połowie XVII w. Dyneburg został otoczony fortyfikacjami, których kształt ukazuje rysunek Erika Jönssona Dahlberga (1625-1703), opublikowany w dziele Samuela von Pufendorf (1632-1694) *De rebus a Carolo Gustavo gestis* [...] z 1696 r. Warto podkreślić, że od strony Dźwiny umocnienia miejskie miały znacznie skromniejszą postać, a od strony zamku miasto nie było chronione żadnymi fortyfikacjami. Tuż przed wybuchem wojny ze Szwecją w 1655 r. z inicjatywy króla Jana Kazimierza przygotowano projekt otoczenia miasta nowoczesnymi fortyfikacjami bastionowymi, jednak pozostał on niezrealizowany (por. B. Dybaś, *Fortece Rzeczypospolitej*, s. 127, 154, 201). W sierpniu 1794 r. istniały już zaledwie pozostałości tych fortyfikacji, określane mianem „lichych” wałów (Powstanie kościuszkowskie 1794, t. II, s. 59-61).

⁴⁹ *Историко-юридические материалы*, s. 5.

⁵⁰ B. Breźgo, *Przywilej miasta Dyneburga*, s. 13.

⁵¹ Szerzej na temat działań wojennych toczonych w połowie XVII w. na terenie późniejszych Inflant Polskich, a także rosyjskiej okupacji i jej konsekwencji, zob. w: N. Angermann, *Die russische Herrschaft im östlichen und mittleren Livland 1654-1667*, [in:] *Aus der Geschichte Alt-Livlands. Festschrift für Heinz von zur Mühlen zum 90. Geburtstag*, hrsg. v. B. Jähnig, K. Militzer, Münster 2004, s. 351-367; K. Bobiatyński, *Dyneburg i Inflanty Polskie podczas wojny Rzeczypospolitej z Moskwą w latach 1654-1655*, ZH, 70 (2005), 2-3, s. 107-122; zob. także zbiór dokumentów opublikowany w: A. Ivanovs, A. Kuzņecovs, *Dinaburga Krievijas Valsts seno aktu arhīva dokumentos (1656-1666)*, t. I-II, Daugavpils 2002 (zbiór ten został omówiony przez Konrada Bobiatyńskiego w: ZH, 70 (2005), 2-3, s. 199-202).

⁵² Por. B. Dybaś, *Szlachta wobec wojny*, s. 23-24.

nie tylko efekt toczonych działań wojennych, ale także towarzyszących im rabunków, głodu⁵³ i epidemii zarazy, która pustoszyła Inflanty Polskie m.in. w 1710 i 1711 r., czego bezpośrednim świadectwem są np. wzmianki w testamentach z tego okresu⁵⁴. Pewne przesłanki pozwalają na wysunięcie przypuszczenia, iż sam Dyneburg był dotknięty zarazą m.in. w marcu 1709 r.⁵⁵ *Register Dymow Abiuratowych według melioratiew Sejmiku w Dynemborku Roku 1710 m[iesią]ca Decembra 3 dnia odprawionego względem decessu przez Powietrze y Ruinę* nie odnotował w Dyneburgu żadnych dymów, a jedynie „pustki”⁵⁶. Nie oznacza to jednak, że wszyscy mieszkańcy miasta wymarli. Część zapewne opuściła miasto do czasu ustąpienia zagrożenia epidemią, znajdując schronienie u rodziny zamieszkującej w bezpieczniejszych rejonach⁵⁷, względnie udając się wraz z dobytkiem – podobnie jak inflanccy chłopcy⁵⁸ – w okoliczne lasy.

Tabela 2. Liczba mieszkańców Dyneburga (2. połowa XVII-XVIII w.)⁵⁹

Data	Liczba dymów	Liczba mieszkańców	Uwagi
1659	?	?	garnizon zamkowy liczy 250 osób ⁶⁰
1664	?	?	garnizon zamkowy liczy 300 osób ⁶¹
1665	?	?	garnizon zamkowy liczy 400 osób ⁶²

⁵³ Wprawdzie drożyna panująca w czasie wojny dotykała przede wszystkim uboższych mieszkańców Dyneburga, jednak jej skutki odczuwali także przedstawiciele miejscowej elity, zmuszeni do szukania tańszej żywności poza granicami województwa inflanckiego; nie można wykluczyć, że niektórzy próbowali przy tej okazji zarobić na wzroście cen, sprowadzając żywność m.in. z Litwy i sprzedając ją następnie w Dyneburgu; np. Klara Lenkiewiczówna Rakowska, żona późniejszego burmistrza dyneburskiego Jana Rakowskiego (1712), przebywając u swego „rodzonego” Gedeona Lenkiewicza (zamieszkującego na terenie majątku Antoszumie w województwie wileńskim), dokonała zakupu 7 beczek wileńskich żyta, motywując ten czyn niższą ceną, niż panująca w tym czasie w Inflantach (za 8 beczek wileńskich Klara zapłaciła 140 zł) i zlecając następnie Gedeonowi ich ukrycie w „jamie”; kontrakt musiał być bardzo korzystny, skoro po powrocie do Dyneburga w początkach 1711 r., po ukryte żyto wyprawił się natychmiast, najmując wcześniej podwozy, mąż Klary – Jan Rakowski; z powodu nieuczciwej sąsiadki G. Lenkiewicza, niejakej Ludwiki Żarnowskiej, która poleciła potajemnie wydobyć beczki z żytem, po czym sprzedała je we Wilnie, podróż Rakowskiego okazała się zbyteczna i kosztowna w skutkach – straty poniesione w związku z zakupem zboża, najęciem podwódek, zapewnieniem wozakom i koniom żywności itd., Rakowscy w sumie oszacowali na 236 zł, poza tym sam Rakowski, podróżując podczas powrotu przy silnych mrozach i wybierając z powodu zagrożenia obecnością w okolicy oddziałów rosyjskich boczne drogi, odmroził nogi i ciężko zachorował (wprawdzie potem – tj. przed 18 III 1711 r., a więc datą złożenia skargi – wyzdrowiał, jednak został kaleką), zob. LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 65, k. 163-163v; więcej na temat ówczesnej sytuacji w województwie inflanckim zob. w: B. Dybaś, *Szlachta wobec wojny*, s. 20-28.

⁵⁴ Zob. m.in. LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 65, k. 82-82v (kopia testamentu Władysława Szadurskiego, cześnika inflanckiego, spisane w majątku Dunak 8 X 1710 r., a wciągniętego do akt grodzkich dyneburskich 9 X 1710 r., kiedy Szadurski już nie żył); k. 84-85v (kopia testamentu Zofii Boryszanki Mrokowskiej spisane 20 X 1710 r., a podanego do akt po śmierci testatorki, 24 X 1710 r.); k. 149-151 i 152-153v (kopia testamentu Marcina Kazimierza Dimitrowicza, spisane w Iłukszcie 14 VIII 1710 r., a wpisane do akt grodzkich dyneburskich 29 I 1711 r., po śmierci testatora); k. 204-204v (kopia testamentu Konstantego Bouffala, strukczaszego królewskiego, spisane 30 IV 1711 r., podanego do akt już po śmierci testatora, 12 V 1711 r.).

⁵⁵ Por. B. Dybaś, *Szlachta wobec wojny*, s. 24, przyp. 27.

⁵⁶ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 65, k. 93.

⁵⁷ Zapewne również chęć uniknięcia zagrożenia epidemią była jedną z przyczyn wyjazdu z Dyneburga wspomianej już Klary Lenkiewiczówny Rakowskiej, żony późniejszego burmistrza dyneburskiego Jana Rakowskiego, jakkolwiek ona sama w marcu następnego roku stwierdziła, że wyjazd został podyktowany „pilnym interesem”; Rakowska wyjechała do swojego „rodzonego”, zamieszkującego w majątku *Antoszumie*, położonym w województwie wileńskim i przebywała tu przynajmniej kilka miesięcy (przypuszczalnie do początku 1711 r.), zob. LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 65, k. 163-163v.

⁵⁸ Zob. *ibidem*, k. 207v.

⁵⁹ Podane w tabeli liczby mieszkańców Dyneburga mają zazwyczaj charakter minimalny.

1676 ⁶³	?	69	65 mieszczan (kobiety i mężczyźni) oraz burmistrz, 2 rajców i pisarz
1683/1684 ⁶⁴	20	[120-140] ⁶⁵	-
1685/1686 ⁶⁶	?	ponad 65 (85?)	-
1690/1691 ⁶⁷	30	[180-210] ⁶⁸	w 1691 r. na zamku dyneburskim stacjonuje poza tym załoga w sile blisko 1200 żołnierzy ⁶⁹
1710 ⁷⁰	(0?)	(opuszczone?)	„Regestr Dymow Abiuratowych według melioratyej Sejmiku w Dynemborku Roku 1710 mjesiąca Decembra 3 dnia odprawionego względem decessu przez Powietrze y Ruinę” w odniesieniu do Dyneburga podaje jedynie „pustki”; - w wyniku epidemii w 1710 r. zmarł również prawie cały garnizon zamkowy ⁷¹
1765 ⁷²	?	?	w mieście były wówczas zasiedlone 72 place i 3 ćwierci, z kolei liczbę pustych oszacowano na 22 place i 3 ćwierci
1772	?	3461 ⁷³	-
1784 ⁷⁴	?	3573 ⁷⁵	- 66 osób zaliczanych do środowiska kupieckiego (35 mężczyzn, 31 kobiet); - 295 „mieszczan” (121 mężczyzn, 174 kobiety); - 12 tzw. „raznoczyńców” (8 mężczyzn, 4 kobiety); - 167 Żydów „mieszczan” (79 mężczyzn i 88 kobiet) ⁷⁶ - 1373 Żydów „mieszczan” zamieszkujących w granicach ujazdu dyneburskiego (704 mężczyzn, 669 kobiet) ⁷⁷ ; - 1099 mężczyzn i 561 kobiet zamieszkujących w osadach powstałych w granicach uposażenia miejskiego
1799 ⁷⁸	?	419	wraz z załogą zamku i miasta (w tym członkami ich rodzin) – 1681 osób

⁶⁰ 3. И. Якыб, op.cit., s. 98.

⁶¹ Ibidem.

⁶² Ibidem.

⁶³ B. Dybaś, *Rejestr pogłównego*, s. 102.

⁶⁴ LVIA, Fond SA 11, Ap. 1, B. 748, k. 2060, 2063.

⁶⁵ W tym miejscu przyjmuję, że 1 dym zamieszkuje średnio 6-7 osób (por. St. Alexandrowicz, *Gospodarcze, prawne i etniczne osobliwości sieci miejskiej ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI-XVII w.*, [in:] *Miasto i kultura ludowa w dziejach Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy*, red. J. Wyrozumski, Kraków 1996, s. 68-69).

⁶⁶ LVIA, F. SA 11, Ap. 1, B. 748, k. 2030, 2037v.

⁶⁷ Ibid., k. 2016; zob. też ibid., k. 2021, 2025v; B. Breżgo, *Latgolas vestures materiali*, t. I, s. 4 (1690 r.).

⁶⁸ Por. przypis 65.

⁶⁹ A. Plater, *Krótką historyczno-chronologiczną wiadomości*, s. 28; zob. też: 3. И. Якыб, op.cit., s. 98, gdzie autor stwierdza, że liczba ta obejmuje również kilkuset mieszczan, co jest jednak błędem.

⁷⁰ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 65, k. 93.

⁷¹ 3. И. Якыб, op.cit., s. 98.

⁷² Zob. *Историко-юридические материалы*, s. 10.

⁷³ 3. И. Якыб, op.cit., s. 98.

⁷⁴ B. Breżgo, *Latgolas inventari*, s. 69-71.

⁷⁵ Wliczając 1373 Żydów „mieszczan”, którzy w źródle występują jako mieszkańcy ujazdu dyneburskiego oraz mieszkańców osad istniejących w granicach uposażenia miejskiego, por. 3. И. Якыб, op.cit., s. 99.

⁷⁶ Najpewniej są to Żydzi, zamieszkujący na terenie właściwego miasta.

⁷⁷ Nie jest wykluczone, że w tym przypadku chodzi przede wszystkim o mieszkańców dawnej jurydyki („słobody”) dyneburskiej; szerzej na jej temat w dalszej części tekstu.

⁷⁸ 3. И. Якыб, op.cit., s. 33, 99.

Liczba mieszkańców Dyneburga wzrastała także okresowo podczas odbywania sejmików szlachty województwa (księstwa) inflanckiego⁷⁹, jak również posiedzeń sądów grodzkich, które odbywały się tu do pierwszego rozbioru⁸⁰. Najpewniej identycznie jak w innych miastach Rzeczypospolitej, także i tu na mieszczanach dyneburskich spoczywał obowiązek udzielenia kwatery przybyłym uczestnikom sejmiku, przynajmniej tym, którzy nie dysponowali w mieście własnym domem (ten uciążliwy obowiązek został zniesiony dopiero w 1764 r.⁸¹). Wspominając o zmianach zachodzących w poziomie zaludnienia miasta, należy także wspomnieć o załodze zamkowej, która w drugiej połowie XVII-XVIII w. liczyła zazwyczaj od kilkuset do ponad tysiąca żołnierzy (zob. tabelę 2). Bez wątpienia ich obecność miała również bardzo duży wpływ na wygląd i codzienne życie miasta.

W przypadku Dyneburga wyraźny wzrost liczby mieszkańców obserwujemy dopiero w drugiej połowie XVIII w. Panujący wówczas względny spokój sprzyjał rozwojowi demograficznemu ośrodka, do którego zaczęli przybywać także mieszkańcy większych miast. M. in. z 1 I 1760 r. pochodzi wzmianka o niepełnoletnich mieszkańcach Dyneburga, Janie i Michale Kozakiewiczach, których nieżyjący już ojciec Karpus, przeniósł się tu z Witebska⁸².

Zauważalny wzrost liczby mieszkańców w drugiej połowie XVIII stulecia miał nikły wpływ na ogólny wygląd miasta. W tekście lustracji z 1 II 1765 r. Dyneburg został nazwany „zubożałym”⁸³, z kolei Kazimierz Bujnicki określa go mianem *lichego podówczas grodu* (koniec XVIII w.)⁸⁴. Z katastrofalnych skutków, jaki pociągnęło za sobą podłożenie ognia pod zabudowę podczas walk o miasto w sierpniu 1794 r., można wywnioskować, że poza kilkoma zaledwie obiektami, była ona przede wszystkim drewniana.

⁷⁹ Zob. m.in. LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 65, k. 4 (7 I 1710 r.); k. 105-106 (3 XII 1710 r.); LVIA, F. 1276, Ap. 2, B. 117, k. 50: „[...] Oyciec W[aszmoc] Pana pojechał do Dyneburka na zjazd dla uradzenia z Szlachtą [...]” (list Augusty Platerowej do syna, Kazimierza Konstantego Platera, pisany z Krasławia 8 V 1770 r.); G. Manteuffel, *Inflanty Polskie oraz Listy znad Bałtyku*, wstęp, redakcja i opracowanie tekstu K. Zajas, Kraków 2009, s. 125-126; B. Dybaś, *Szlachta wobec wojny*, s. 21.

⁸⁰ Na marginesie dodajmy, że zakłócenie funkcjonowania sądów grodzkich nastąpiło już latem 1772 r.; 30 VIII 1772 r. Michaił Nikitycz Kreczetnikow (1729-1793), generał-lejtnant wojsk rosyjskich, pisał w tej sprawie z Połocka do ówczesnego starosty inflanckiego (grodzkiego dyneburskiego) Kazimierza Konstantego Platera: „Jaśnie Wielmożny M[o]sci Panie Starosto / y Moy Dobrodziej / Jak tylko uszu moich doszło tą: iz z przyczyny Majora de / Kamp w Dyneburku Grodzkie niestaneły Sądy; natychmiast, / z czynności Jego Explikowania się potrzebuiąc, istotnie informo/wany zostałem. Pozwolisz mi J[asnie] W[ielmożny] Pan, w poufałości / wynurzyć szczyrość, iż Sam w zdarzonym przypadku / obwinic się powinienes; wiedząc bowiem o Sensie wydanego / przezemnie Uniwersału, nie adresowałeś się w tey okoliczności do bliskiey y wraz prawie z Sądowym zamkiem znay/duiącey się Kommendy. Że zaś ia z Siebie nie chciałem byđż / temu przeciwny dowieść powinno Pismo Majora nie wiado/mość Jego wyrażające, Mam honor bowiem wymirzyć się iz ie/stem z tych ktorzy aby we wszystkim rozszyrzała się sprawie/dliwość żadaia, a nie iey ukrocenie staraia się, wysokość // doskonałości J[asnie] W[ielmożnego] P[an]a w nidzie w Istotę sentymentow moich // z ktoremi ia zawsze pragnę zostawać dostatecznie szacuiącym [...]” (LVIA, F. 1276, Ap. 2, B. 117, k. 421).

⁸¹ T. Zielińska, *Szlachecy właściciele nieruchomości w miastach XVIII w.*, Warszawa-Łódź 1987, s. 15.

⁸² LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 105, k. 22-22v (odpis dokumentu sporządzonego 1 I 1760 r. przez ks. Partheniusza Kazimierza Kozakiewicza, potwierdzającego prawa synów Karpusa do połowy placu w Witebsku; do księgi grodzkiej dyneburskiej został wpisany 5 II 1760 r.).

⁸³ *Историко-юридические материалы*, s. 11.

⁸⁴ K. Bujnicki, op.cit., s. 31.

Przynajmniej do połowy XVIII w., mimo posiadania prawa miejskiego, Dyneburg trudno nazwać miastem. Badacze dziejów nowożytnych ośrodków miejskich Wielkiego Księstwa Litewskiego (XVI-XVIII w.), podejmujący próbę wyznaczenia granicy między miastem i „miasteczkiem”, bazują zazwyczaj na ilości dymów i liczbie mieszkańców. Jak dotychczas granicę pomiędzy miastem i „miasteczkiem” wyznaczano w przedziale między 150 a 300 dymami. Przyjmując jednocześnie, że dym zamieszkiwało 6-7 osób, przyjmowano, że „miasteczka” mogły liczyć co najwyżej 1800-2100 mieszkańców. Przed kilku laty Stanisław Alexandrowicz zaproponował, by zmniejszyć proponowaną wartość graniczną do 250 dymów, a więc około 1500-1750 mieszkańców⁸⁵. Nawet przyjęcie tych obniżonych wartości, nie pozwala na zaliczenie Dyneburga przed połową XVIII w. do grona miast.

Szlachta w Dyneburgu. Relacje z mieszczanami

Wśród mieszkańców osiemnastowiecznego Dyneburga, istotną grupę stanowiła szlachta. Wpływ na to miała rola, jaką odgrywało wówczas miasto. Należy pamiętać, że Dyneburg był wtedy oficjalną stolicą województwa (księstwa) inflanckiego, miejscem, w którym skupiało się całe jego życie publiczne. Dyneburg był w tym okresie centrum lokalnego handlu, nadto położonym nad Dźwiną, główną arterią komunikacyjną, łączącą północne regiony Wielkiego Księstwa Litewskiego z Rygą. Wszystkie wymienione powyżej czynniki sprzyjały częstym wizytom szlachty, zachęcając przynajmniej niektórych przedstawicieli tego stanu do nawiązania ściślejszych kontaktów z miastem i jego mieszkańcami.

Lustracja miasta przeprowadzona w początkach 1765 r. wykazała istnienie w mieście licznych parcel, znajdujących się w rękach szlachty. Wymieniono tu m.in. puste place sędziego ziemskiego inflanckiego Benedykta Sokołowskiego, pusty plac Jana Szadurskiego, regenta litewskiego, szereg parcel należących do ówczesnego starosty dyneburskiego, Józefa Wincentego Platera (w tym „pałac drewniany”, zlokalizowany tuż przy rynku, między ulicą Lucyńską i Zamkową i zajmujący w sumie 11 parcel!), domek Józefata Antoniego Wieliczki, regenta grodzkiego inflancki, zajmowany przez Żyda itd.⁸⁶ Taki stan rzeczy miał miejsce już wcześniej, np. w 1685 r. (lub w wkrótce po tej dacie) posiadaczem placu w Dyneburgu był Aleksander Sokołowski, ówczesny podsędek inflancki⁸⁷.

⁸⁵ S. Alexandrowicz, *Gospodarcze, prawne i etniczne osobliwości*, s. 68-69; idem, *Osadnictwo żydowskie na ziemiach litewsko-białoruskich od XV do XIX w. (Cechy szczególne)*, [in:] *Świat NIEpożegnany. Żydzi na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w XVIII-XX wieku*, red. K. Jasiewicz, Warszawa-Londyn 2004, s. 54 (tu też starsza literatura).

⁸⁶ *Историко-юридические материалы*, s. 4-10; dodajmy, że J. A. Wieliczko był także posiadaczem większości „sznurów wieczystych za miastem będących” – na ogólną liczbę 101 sznurów, w jego ręku znajdowało się 63 ½ sznura! (ibidem., s. 10).

⁸⁷ LVIA, Fond SA 11, Ap. 1, B. 748, k. 2050; wg pracy *Urzędnicy inflanccy* Aleksander Kazimierz Sokołowski († 1715), był początkowo pisarzem ziemskim inflanckim (1677-1684), a funkcję podsędką inflanckiego pełnił w latach 1690-1708 (*Urzędnicy inflanccy*, s. 138, nr 1407; s. 148, nr 1532; rok 1690, jako datę objęcia przez Sokołowskiego urzędu podsędką inflanckiego, podano za: B. Breźgo, *Latgolas vēstures materiāli*, t. I, s. 4).

Wiadomo także, iż władze dyneburskie przekazywały szlachcie warendę ziemi wchodzące w skład uposażenia miejskiego⁸⁸. M.in. 11 III 1775 r. Stanisław Rossinski (h. Dzewica), stając wraz z synami (Józefem, Tadeuszem i Bartłojem) przed sądem ziemskim prowincji dźwińskiej, zaprezentował urzędnikom sądowym 2 dokumenty (z 10 II 1758 i 30 XII 1770 r.), potwierdzające przekazanie im warendę przez „Magistrat Duneburski” zaścianku zlokalizowanego „za Stropem” (tj. na północ od jeziora Strop)⁸⁹.

Zachowany materiał ukazujący życie codzienne mieszkańców Dyneburga, dowodzi funkcjonowania dość ścisłych relacji między mieszczanami dyneburskimi, a szlachtą związaną z miastem. Dobrą tego ilustracją jest sprawa realizacji testamentu mieszczanina dyneburskiego Kazimierza Chodakowskiego, znana ze skargi złożonej 20 X 1712 r. przed obliczem sądu grodzkiego w Dyneburgu, przez Dawida Kazimierza Januszewicza⁹⁰. Zmarły bezpotomnie Chodakowski zapisał większość swoich ubrań, a także wyroby ze srebra, cyny i miedzi dyneburskim jezuitom, zastrzegając, że mają one zostać spożytkowane na potrzeby kościoła katedralnego⁹¹. Część ruchomości, na którą składał się: „kuntusz krwawy” obszyty lisim futrem (o wartości 20 talarów), „wstęgi” (2 talary), czapka gronostajowa (1 talar), czapka z sobola (8 talarów), 2 „bławatne kapturki” (2 talary), złota spłonka, której waga równoważyła 2 „czerwone złote”, złoty pierścień (= 2 „czerwone złote”), wreszcie srebrna łyżka (2 talary), K. Chodakowski zapisał swojej pasierbicy, Magdalenie Plesniewiczównie oraz autorowi skargi, Dawidowi Kazimierzowi Januszewiczowi. Po śmierci testatora dyneburscy jezuici odebrali swoją część spadku, a także wobec nieobecności w mieście Januszewicza, jak również faktu niestawienia się pasierbicy zmarłego po odbiór przypadającej części, zabezpieczyli pozostałą część ruchomości, umieszczając ją w skrzyni i zamykając w klasztorze pod opieką swojego starszego, ks. Stanisława Dybkowskiego. Po pewnym czasie ks. Dybkowski wydał wspomnianą skrzynię w ręce Michała Szymkiewicza, zlecając jej przekazanie prawomocnym spadkobiercom. Jak donosił autor skargi, D. K. Januszewicz, dowiedziała się o tym żona ówczesnego burmistrza dyneburskiego, Klara z Lenkiewiczów Rakowska. Zwabiwszy podstępem do swojego domu wyjeżdżającego już ze skrzynią z Dyneburga M. Szymkiewicza, zaczęła go prosić o podniesienie wieka i ukazanie zawartości. Wobec oporu konwojenta, sama otworzyła skrzynię, poczym zabrała

⁸⁸ Przywilej z 1582 r. nie wspominał o uposażeniu miasta, jednak w tekście lustracji z 1 II 1765 r. pojawia się następująca informacja na ten temat: „Iż te miasto z roznych okoliczności iest zubożale, a specjaliter zabraniam gruntow, ponieważ według nadania temu miastu sto dwadzieścia włok, dał by to Bog, żeby się teraz z piędziesiąt nalazło” (*Историко-юридические материалы*, s. 11).

⁸⁹ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 110, k. 36-36v.

⁹⁰ Ibidem, L. 59, k. 237-237v.

⁹¹ Na marginesie dodajmy, że dyneburscy jezuici i pozostająca pod ich opieką katedra dyneburska bardzo często występowali także w charakterze odbiorców szlacheckich darowizn testamentowych; m.in. w testamencie Rozalii Albertyny Plater, mniszki karmelitów bosych (w białoruskim Głębokiem?), spisany 27 I 1753 r., pojawia się rozporządzenie, zgodnie z którym realizator ostatniej woli testatorki, kasztelan inflancki (najpewniej Jan Augustyn Hylzen, por. *Urządniccy inflanccy*, s. 126, nr 1241), miał ewentualnie ulokować w Dyneburgu „na wieczne czasy” 80 talarów bitych, z przeznaczeniem na odprawianie Mszy Świętej w intencji Platerów (jeśli nie podjęłyby się tego uprzednio: konwent karmelitów bosych w Głębokiem, względnie duchowieństwo z Antolept i Wilna), zob. LVIA, F. 1276, Ap. 1, B. 7, k. 1.

wszystkie znajdujące się w niej przedmioty. Szymkiewicz opuścił dom Rakowskich z pustą skrzynią, wysłuchawszy na koniec wielu uszczypliwości, a nawet gróźb.

Z tekstu skargi nie wynika jakiego rodzaju relacje łączyły zmarłego przed 20 X 1712 r. mieszczanina dyneburskiego Kazimierza Chodakowskiego i Dawida Kazimierza Januszewicza. Ten ostatni należał do związanej z Polskimi Inflantami i Żmudzią rodziny Januszewiczów h. Odrowąż. Wiktor Januszewicz, koniuszy żmudzki, prezentując 10 II 1773 r. przed sądem ziemskim prowincji dźwinskiej wywód swoich przodków, podał, że pierwszym Januszewiczem na terenie Inflant Polskich był Jerzy, wzmiankowany w 1591 r.⁹² Z dokumentu wynika, że Januszewicze posiadali tu m.in. Okrę, położoną w trakcie dyneburskim⁹³. Interesujący nas Dawid Kazimierz, syn Stefana i wnuk Stanisława, był prawnikiem wspomnianego Jerzego Januszewicza, który przeniósł się do późniejszych Inflant Polskich rzekomo pod koniec XVI w.⁹⁴ Z dokumentu spisane w Dyneburgu 22 VII 1700 r. wynika, że Dawid Januszewicz był wówczas pisarzem skarbowym komory celnej w Dyneburgu⁹⁵. Ponownie w tej roli wystąpił w 1701 r., później popadł jednak w konflikt z dotychczasowym administratorem komory dyneburskiej, Andrzejem Zawiszą, i jego starania o ponowne objęcie pisarstwa komory w 1702 r. nie przyniosły rezultatu⁹⁶. Wydaje się jednak, że jeszcze w 1703 r. przebywał w mieście⁹⁷. Być może to w okresie, w którym Januszewicz przebywał w Dyneburgu, wykształciły się bliżej nieznane powiązania, determinujące późniejszy krok Chodakowskiego.

Inny kontekst relacji między mieszczanami dyneburskimi a okoliczną szlachtą ukazuje zeznanie „jeneralskie” Piotra Roszczewskiego, sporządzone w należącym do Franciszka Szadurskiego⁹⁸, podstarościego inflanckiego, majątku Hofftemberk (w XIX w. Józefowo, a obecnie Juzefova), 30 VI 1750 r. i jeszcze tego samego dnia wpisane do ksiąg grodzkich dyneburskich⁹⁹. Wezwanemu przez właściciela majątku Roszczewskiemu po-

⁹² LVVA, F. 712, Ap. 2, L. 9, k. 57-57v.

⁹³ Zob. ibidem, Ap. 1, L. 89, k. 110v (1742 r.); G. Manteuffel, *Inflanty Polskie*, s. 107, 157.

⁹⁴ LVVA, F. 712, Ap. 2, L. 9, k. 57-57v.

⁹⁵ Ibidem, Ap. 1, L. 60, k. 29.

⁹⁶ Dnia 6 IV 170(5?) r. A. Zawisza, dworzanin królewski skarbowy (litewski), oskarżył przed sądem grodzkim dyneburskim D. Januszewicza o to, że gdy w 1701 r. powierzył mu pisarstwo komory dyneburskiej, to po roku nie otrzymał od Januszewicza ani pieniędzy, ani też kwitów potwierdzających sumę zebranego cla; w związku z tym, gdy Januszewicz słysząc o staraniach Zawiszy o ponowne nadanie w administrację komory dyneburskiej, zwrócił się do niego w 1702 r. z propozycją ponownego przejęcia funkcji pisarza, spotkał się z kategoryczną odmową; Zawisza obwiniał nadto Januszewicza o stratę kilkunasztu tysięcy złotych, a także wrogość, będącą efektem odmowy (zob. LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 60, k. 132).

⁹⁷ Dnia 16 VI 1703 r. D. Januszewicz stawiał się w kancelarii grodzkiej księstwa inflanckiego (w Dyneburgu) i w obecności Michała Piorowicza, namiestnika i regenta księstwa inflanckiego, a także Stanisława Jakubowskiego, „jenerała” księstwa inflanckiego, zaprezentował sajdak („sahaydak”), czapkę koloru perłowego obszytą kocim futrem oraz szablę, które ktoś „podstępny sposobem” podrzucił do jego domu; po okazaniu i spisaniu zeznania, wspomniane przedmioty wróciły do Januszewicza (LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 60, k. 58v.).

⁹⁸ Franciszek Jan Szadurski, łowczy inflancki w latach 1698-1713, potem podstoli inflancki (1713-1748); w latach 1717-1755 pełnił funkcję podstarościego inflanckiego, zob. *Urzednicy inflancy*, s. 130, nr 1290; s. 148, nr 1537; s. 150, nr 1567.

⁹⁹ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 96, k. 33-33v.

lecono zlustrowanie i opisanie szkód poczynionych przez mieszczan dyneburskich na terenie „Pus[z]czy Hofftemberskiej”¹⁰⁰. Przybywszy na miejsce w towarzystwie szlachty, „jenerał” zastał w lesie mieszkańców Dyneburga – Hryhorego Ulinskiego (parobka niejakiego Bochanowicza¹⁰¹) wraz z „chłopcem” i należąca do nich kolosę, zaprzęzoną w jednego konia, a także dwóch parobków Antoniego Zayzdrewicza¹⁰² – Jurkę Garnatowicza i Jana Chwiodoraza oraz nie wymienionego z imienia „chłopca”, którzy przybyli do lasu mając do dyspozycji dwie kolasy, zaprzęzone w dwa konie. Roszczewski zauważył, że na każdym z wozów znajdowało się łyko. Ponieważ wszyscy pochyceni znajdowali się na terenie „puszczy” bez zezwolenia właściciel, zostali przewiezieni do dworu w Hofftemberku, gdzie dokonano ich przesłuchania. Z ich zeznania wynikało, że do lasu Szadurskiego zostali zabrani przez Kazimierza Zayzdrewicza¹⁰³, który przyjechał tu również po łyko. Poza tym schwytani poinformowali „jenerała”, że poprzednią noc (z 29 na 30 czerwca) spędził w „Pus[z]czy Hofftemberskiej” także Antoni Rutkowski¹⁰⁴ wraz żoną. Ci ostatni po załadowaniu dwóch wozów zaprzęzonych w dwa konie łykiem, następnego dnia opuścili potajemnie las, przez nikogo nie zauważeni. Lustrujący miejsce „przestępstwa” Roszczewski dostrzegł także łąkę zniszczoną przez wypasające się na niej zwierzęta oraz resztki rozpalonego ogniska. Jak zeznali schwytani „kłusownicy”, to na niej nocował Antoni Rutkowski wraz żoną i końmi, a także oni sami. „Jenerał” przesłuchiwał również poddanych Szadurskiego, zamieszkujących w okolicy. Ci zeznali, że ognisko rozniecone przez Rutkowskiego i jego towarzyszy, wywołało nocą 29 czerwca na terenie „puszczy” pożar, który dopiero po długiej walce udało się opanować. Przyniósł on jednak duże zniszczenia (ogień miał strawić ½ mili lasu). Przeszukanie w obecności „jenerała” schwytanych mieszkańców Dyneburga ujawniło, że posiadali oni przy sobie „ogniwo z chusty” i łuczywo.

Przytoczony przypadek uprawianego przez mieszczan dyneburskich – a tymi byli najpewniej Antoni i Kazimierz Zayzdrewiczowie, Antoni Rutkowski i nieznanany z imienia Bochanowicz – „kłusownictwa” na terenie pobliskich dóbr szlacheckich, nie był zapewne wydarzeniem jednostkowym. Szczególnie interesujące jest to, że tego typu skrajnie pospolitych występów dopuszczali się przedstawiciele elity miejskiej ówczesnego Dyneburga.

¹⁰⁰ Była ona położona nad rzeką Lixną i, co szczególnie podkreślił „jenerał”, nigdy nie stanowiła przedmiotu sporu między władzami dyneburskimi a jej obecnym właścicielem.

¹⁰¹ Nieznanego z imienia Bochanowicza wymienia także tekst lustracji miasta z 1 II 1765 r. (*Историко-юридические материалы*, s. 10).

¹⁰² Był najpewniej spokrewniony z Kazimierzem Zayzdrewiczem, w 1773 r. pełniącym funkcję burmistrza dyneburskiego (LVVA, F. 712, Ap. 2, L. 9, k. 99); Antoni zmarł przed 7 VIII 1765 r. (pod tą datą jest wspomniana jego była żona Julianna, wówczas małżonka niejakiego Daukszy), zob. LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 110, k. 136v.; zob. także tekst lustracji miasta z 1 II 1765 r., która wymienia nieznanego z imienia Zayzdrewicza (*Историко-юридические материалы*, s. 10).

¹⁰³ Najpewniej identyczny z późniejszym (1773) burmistrzem dyneburskim.

¹⁰⁴ Zapewne krewny Franciszka Rutkowskiego, rajcy dyneburskiego w 1773 r. (LVVA, F. 712, Apr. Nr. 2, Lieta Nr. 9, k. 99); Rutkowskich (Rudkowskich) wymienia także tekst lustracji miasta z 1 II 1765 r. (*Историко-юридические материалы*, s. 4-10).

Własność jezuicka

Na topografii i wewnętrznych stosunkach osiemnastowiecznego Dyneburga wyraźne piętno odcisnęli także jezuici¹⁰⁵. Posiadali oni zarówno w mieście, jak i w granicach jego uposażenia, szereg nieruchomości, wyjętych w praktyce spod władzy samorządu miejskiego. Prócz gruntów leżących w centrum miasta, gdzie znajdowała się największa świątynia miasta i zabudowania kolegium jezuickiego¹⁰⁶, a także tzw. „juryzdyka Jchmś. XX. Jezuitów”¹⁰⁷, zakon posiadał także folwark, wzmiankowany m.in. w 1677 r. i położony na terenie ziem należących do miasta¹⁰⁸. Już na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVII w. władze dyneburskie prowadziły także spór z jezuitami o grunty położone w sąsiedztwie „Jurazyszek” („Jurazyszek”)¹⁰⁹. Dnia 8 I 1681 r. obie strony konfliktu doszły jednak do porozumienia, w wyniku którego jezuici przekazali władzom dyneburskim należące do nich pola, ogrody i łąki, zlokalizowane „za zamkiem”, w zamian za [...] *nieco gruntów przyległych do Jurazyszek przezwaných Ostrowki [...]*¹¹⁰, rezygnację z „gołosłownych” pretensji do „Jurazyszek”, wreszcie za wydanie pozwolenia na swobodne połowy w [...] *Jezierze Miejskim Strop nazwanym [...]*, a także [...] *wolny wywóz drewn z spólnego Miejskiego Lasu na potrzebę klasztorną [...]*¹¹¹.

„Ostrowki” ponownie źródłem konfliktu stały się w 1767 r. Wówczas to władze dyneburskie wysłały uzbrojonych ludzi, którzy przepędzili chłopów jezuickich dokonujących

¹⁰⁵ Pierwsi jezuici pojawili się w Dyneburgu już w 1626 r., a kolegium rozpoczęło swoją działalność oficjalnie w 1630 r.; więcej na temat dyneburskich jezuitów zob. w: *Latvijas Vēstures Avoti Jezuitu Ordeņa Arhīvos*, I daļa, sakārtojis J. Kleijntjens, Rīgā 1940, s. 243-260; G. Barkovska, J. Šteimans, op.cit., s. 12 nn.; K. Ogle, *Societas Jesu ieguldījums Latvijas arhitektūras un tēlotājas mākslas mantojumā*, Rīga 2008, s. 98-101; eadem, *Sources and literature on the history and the artistic heritage of the Society of Jesus in the territory of Latvia*, [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, t. I, red. W. Walczak, K. Łopatecki, Białystok 2010, s. 247-255.

¹⁰⁶ Por. K. Głowacki, *Kościół jezuicki w Dźwińsku – zapomniane dzieło F. B. Rastrellego*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. Teoria i Historia”, 31 (1986), 2, s. 127-148; zob. też: S. Litak, *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struktury administracyjne*, Lublin 1996, s. 208; idem, *Fundacja seminarium inflancko-smoleńskiego w Krasławiu*, [in:] *Ojczyzna i wolność. Prace ofiarowane Profesorowi Janowi Ziółkowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Barańska, W. Matwiejczyk, E. M. Ziółek, Lublin 2000, s. 116.

¹⁰⁷ W sumie obszar ten obejmował 11 parcel, do których zresztą pretensje wysuwały władze dyneburskie: „Te pomienione place miasto należące do siebie bydz rozumie; a collegium Jchmś XX. Jezuitów mieni bydz dekretami sobie obwarowane” i dalej: „w mieście gromadę placow miejskich takoz niewiedzieć iakim prawem Jchmś. XX. zabrawszy, juryzdyki swoje, konwikty, szkoły, karczme, folwark zabudowawszy possyduią y szynki w karczmie prowadzą” (*Историко-юридические материалы*, s. 9, 11); zob. też skargę władz dyneburskich z 3/14 1773 r., gdzie wspomniano: „[...] A obżałowani Ichmość XX. Jezuici podczas spustoszałego przez inkursye y wymarłego miasta [zapewne jest to aluzja do początków XVIII w. i zniszczeń z czasów trzeciej wojny północnej – P. A. J.], pozabierali place, rzekę [nadpisano: „Szunicę” – P. A. J.], stawy y grunta koło tychże stawow, ryb na stawach y rzece łowić mieszczanom niepozwoлили sami żadnego prawa niemając mieszczan grabili i bili [...]” (LVVA, F. 712, Ap. 2, L. 9, k. 98-98v.); zob. też opis napaści na mieszczan dyneburskich i ich pobicia przez ludzi jezuitów w dniach 27-27 V 1766 r., będącej konsekwencją tych sporów (ibidem, k. 228v-229).

¹⁰⁸ LVIA, F. SA 11, Ap. 1, B. 748, k. 2077.

¹⁰⁹ Nazwę tę nosiło zarówno „uroczysko” („Uroczyszcze Juraczyszki”) (LVVA, F. 712, Ap. 2, L. 9, k. 288 (20 X 1773 r.)), jak i folwark (ibidem, k. 292v (14 V 1774 r.)).

¹¹⁰ „Ostrowki” sąsiadowały z drogą „Dubieńską”, czyli prowadzącą w kierunku osady Dubno i przylegały do gruntów należących do miasta (zob. ibidem, k. 78v.).

¹¹¹ Ibidem, k. 78v.

tu orki, ogłaszając, że grunt ów należy do Dyneburga. W związku z paraliżem instytucji państwowych w latach 1768-1772, jezuici wstrzymali się przed składaniem skargi do sądu asesorskiego, któremu ta sprawa podlegała¹¹². Sprawę zaogniła dodatkowo decyzja władz miejskich z 15 VII 1773 r., zgodnie z którą *Grunta te* [tj. „Ostrowki” - PAJ] i *łąki Jurazyszkie* zostały podzielone między mieszczan, poza tym do ich uprawy oraz koszenia łąk upoważniono także osoby spoza grona mieszczan dyneburskich¹¹³. W tej sytuacji jezuici dyneburscy, reprezentowani przez rektora kolegium księdza Macieja Kononowicza, dnia 12 IX 1773 r. złożyli przed obliczem sądu ziemskiego prowincji dźwińskiej, oficjalną skargę przeciwko *Miastu JM. Jmperatorskiej Mości Dyneburskiemu*¹¹⁴. Kilka dni po złożeniu przez jezuitów skargi na mieszkańców Dyneburga, na ręce urzędników sądu ziemskiego prowincji dźwińskiej trafiła także suplika władz dyneburskich, będąca odpowiedzią na zarzuty jezuickie (15 IX 1773 r.)¹¹⁵.

Punktów zapalnych w relacjach między jezuitami a władzami dyneburskimi było znacznie więcej. M.in. w tekście lustracji miasta z 1 II 1765 r. wspomniano także o bezprawnym dzierżeniu przez jezuitów młyna i stawiska, znajdujących się nad wpadającą do Dźwiny w sąsiedztwie zamku rzeczką „Szunicą”, stanowiącą własność miasta. Jezuici mieli również zabrać „gruntu, boru mieyskiego za tymże młynem szmat”, budując tam własne folwarki i przepędzając mieszczan¹¹⁶.

Żydzi w Dyneburgu oraz „słobodzie” (jurydyce) dyneburskiej

Wśród mieszkańców osiemnastowiecznego Dyneburga spory odsetek stanowili Żydzi¹¹⁷. Zdecydowana większość z nich zamieszkiwała na terenie „słobody Dynemborskiej”, położonej na przeciwległym brzegu Dźwiny, na terenie Semigalii¹¹⁸. Najprawdopodobniej znajdowała się ona w rejonie współczesnej dzielnicy Dyneburga noszącej miano Judovka, a co za tym nie leżała na przeciwko centrum miasta, lecz w dość poważnym oddaleniu od jego zabudowań, w górę biegu Dźwiny. Jak dotychczas nie udało się ustalić daty założenia „słobody” (jurydyki) dyneburskiej, ale najprawdopodobniej powstała ona jeszcze w XVII w., zapewne w ostatniej ćwierci tego stulecia, gdy z jednej strony daje się zaobserwować gwałtowny proces emigracji ludności żydowskiej ze zniszczonych dużych miast litewskich m.in. w kierunku Inflant¹¹⁹, z drugiej nadal respektuje się prawne zakazy osie-

¹¹² Ibidem.

¹¹³ Ibidem.

¹¹⁴ Ibidem, k. 78-78v.

¹¹⁵ Ibidem, k. 98-99.

¹¹⁶ *Историко-юридические материалы*, s. 11-12.

¹¹⁷ Na temat dyneburski Żydów zob. też pracę zbiorową: *Евреи в Даугавпилсе*, Даугавпилс 1993.

¹¹⁸ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 59, k. 5v. (1712 r.).

¹¹⁹ W związku z upadkiem rzemiosła i handlu w dużych miastach Wielkiego Księstwa Litewskiego (z Wilnem na czele), ludność żydowska zaczęła przenosić się do mniejszych ośrodków miejskich, które szybciej podnosiły się ze zniszczeń, poza tym oferowały także inne źródła utrzymania (uprawa roli i ogrodów), zob. St. Alexandrowicz, *Osadnictwo żydowskie*, s. 59; przybywający w drugiej połowie XVII-XVIII w. do Inflant Polskich Żydzi osiedlali się głównie w Dyneburgu, Krasławiu (obecnie łot. Kraslava) i położonej tuż przy ujściu Ewickszty (łot. Aiviekste) do Dźwiny miejscowości Gla-

dlania się Żydów na terenach inflanckich położonych na północ od Dźwiny¹²⁰. Jurydyka dyneburska w 1712 r. należała do Bartłomieja Felkierzamba, chorążego JKM¹²¹.

Mniej liczni byli Żydzi zamieszkujący na północnym brzegu Dźwiny, we właściwym mieście. Przynajmniej niektórzy z nich byli określane mianem „obywateli” dyneburskich¹²², jakkolwiek nie oznacza to, że dopuszczano ich do prawa miejskiego. Przynajmniej część z nich dysponowała parcelami miejskimi, jakkolwiek w większości przypadków na zasadzie dzierżawy (głównie od szlachty posiadającej w mieście nieruchomości). Lustracja Dyneburga z 1 II 1765 r. wymienia wśród żydowskich mieszkańców m.in. Hirszę Meierowicza, Leybę Mowszowicza, Jankica Faydkowicza (= Jankil?), Mowszę Mańkowicza (zamieszkiwali przy biegnącej wzdłuż brzegu Dźwiny ulicy Ryskiej)¹²³. Jako mieszkający w Dyneburgu został również określony 7 VIII 1765 r. Żyd Michiel Leybowicz „substitut” dyneburskiej komory celnej¹²⁴.

Mimo znacznej liczby Żydów zamieszkujących w mieście, a przede wszystkim na terenie zdominowanej przez nich jurydyki na przeciwnym brzegu Dźwiny, w Dyneburgu nie było żydowskiego kahału. Istniał on natomiast w należącym do Platerów Krasławiu. Pod koniec 1772 r. pojawiły się jednak plany utworzenia w Dyneburgu odrębnego kahału. W liście z 12 XII 1772 r., pisany w Krasławiu, Konstanty Ludwik Plater donosił swojemu synowi, Kazimierzowi Konstantemu, że zapadły decyzje o odebraniu krasławskiemu rabinowi dotychczasowej jurysdykcji i rozkazano przenieść mu się do „Duneburka”. Rabin skarżył się, że w Dyneburgu nie ma nawet lokum, w którym mógłby zamieszkać, a jednocześnie nie widząc dla siebie perspektyw w nowym miejscu, skłaniał się ku wyjazdowi zagranicę i pozyskania tam nowej posady. K. L. Plater podkreślając, że decyzja o utworzeniu kahału w Dyneburgu już zapadła, zalecał synowi dbanie o to, by kahał krasławski nie został podczas tej reorganizacji poszkodowany. Przede wszystkim zależało mu na tym, by

zmanka (obecnie lot. Gostiņi), por. I. Leitane, *Die jüdische Dimension der Stadt Lettlands. Eine Typologie*, [in:] *Die Stadt im europäischen Nordosten. Kulturbeziehungen von der Ausbreitung des Lübisches Rechts bis zum Aufklärung. Beiträge anlässlich des „II. Internationalen Symposiums zur deutschen Kultur im europäischen Nordosten“ der Stiftung zur Förderung deutscher Kultur (Aue-Stiftung) Helsinki in Zusammenarbeit mit dem Stadtarchiv Tallinn dem Estnischen Kunstmuseum der Ostsee-Akademie Lübeck – Travemünde und dem Deutschen Kulturinstitut Tallinn vom 10. bis 13. September 1998 in Tallinn, Estland*, hrsg. v. R. Schweitzer, W. Bastman-Bühner unter Mitarbeit v. J. Hackmann (Veröffentlichungen der Aue Stiftung, 12), Helsinki-Lübeck 2001, s. 293.

¹²⁰ Por. P. A. Jeziorski, *Die Städtelandschaft Livlands im sechzehnten und siebzehnten Jahrhundert. Eine Problemskizze*, [w:] *Städtelandschaften im Ostseeraum im Mittelalter und in der Frühen Neuzeit*, hrsg. v. R. Czaja, C. Jahnke, Toruń 2009, s. 115 (tu też starsza literatura); przywilej królewski nadany Dyneburgowi 26 III 1582 r. jednoznacznie wypowiedział się na temat zakazu osiedlania się Żydów w mieście: „[...] To też aby żydowie w tym mieście naszym Dyneburskim żadnego mieszkania y possessyi niemieli, y na żadne urzędy od nas y potomków naszych nayiaśniejszych królów Polskich y w-ch xiążąt Litewskich, także od panow radnych y ni odkogo innego przekładani być niemaią na czasy wieczne [...]” (B. Breżgo, *Przywilej miasta Dyneburga*, s. 14-15).

¹²¹ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 59, k. 59.

¹²² Tak został określony np. Hirsza Mejerowicz w relacji woźnego księstwa inflanckiego z 3 XI 1770 r. (ibidem, Ap. 1, L. 117, k. 283); zob. też ibidem, L. 73, k. 12: „obywatel” dyneburski, Żyd Jakub Józefowicz (20 II 1720 r.).

¹²³ *Историко-юридические материалы*, s. 5-7.

¹²⁴ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 110, k. 137.

Żydzi z Krasławia nie zostali przymuszeni do grzebania swoich zmarłych w innym miejscu, niż dotychczasowe¹²⁵.

Zarówno Żydzi zamieszkujący na terenie „słobody”, jak i ci, którzy mieszkali w mieście, trudnili się przede wszystkim handlem, m.in. pośrednicząc w sprzedaży siemienia lnianego oraz konopi do Rygi¹²⁶. Tego typu działalność prowadził m.in. wzmiankowany w latach 1709-1710 jako arendarz „Słobody Dynemborskiej” Leyba Hirszowicz, faktor wojskiego inflanckiego Melchera Felkierzamba¹²⁷, handlujący m.in. solą i siemieniem lnianym¹²⁸. Siemię lniane Leyba sprzedawał w Rydze, względnie w Królewcu, natomiast sól m.in. w małych miastach litewskim (np. w Hudmiskach położonych w powiecie oszmiańskim). Jego głównymi dostawcami siemienia była szlachta (np. Jan Hieronim Makarewicz, wojski mściśławski). Pozyskane siemię Leyba wysyłał do Rygi albo drogą wodną (tj. Dźwiną), albo też – jeśli zależało mu na pośpiechu – drogą lądową, która była jednak kosztowniejsza¹²⁹, poza tym mniej bezpieczna.

Prócz arendarza, tego typu handlem zajmowali się także inni Żydzi zamieszkujący na terenie dyneburskiej jurydyki. Np. dnia 21 I 1712 Habica Jozeffowicz polecił wpisać do ksiąg grodzkich dyneburskich teksty dwóch umów¹³⁰, zawartych między Abramem Jozeffowiczem, kupcem „ze słobody Dynemborskiej” i Ludwikiem Chominskim¹³¹, starostą hubskim. Zgodnie z pierwszą z umów, spisaną w należącej do Chominskiego Komorowszczy-

¹²⁵ LVIA, F. 1276, Ap. 2, B. 117, k. 189v.

¹²⁶ Szerzej na temat tego handlu zob. w: M. B. Topolska, *Związki handlowe Białorusi Wschodniej z Rygą w końcu XVII i na początku XVIII wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. 29: 1968, s. 9-30.

¹²⁷ Melchior (Malcher) Antoni Felkierzamb, wojski czernichowski, pisarz grodzki inflancki (1683-1691), sędzia grodzki inflancki (1690-1699) i wojski inflancki (1697-1723) (zob. *Urzednicy inflanccy*, s. 138, nr 1401; s. 153, nr 1597; s. 172, nr 1856).

¹²⁸ Leyba był najpewniej synem Hirszy Zelkowicza (zmarłego między 7 IV 1710 a 20 VI 1711 r.), pozostającego także w służbie wojskiego księstwa inflanckiego Melchiora Antoniego Felkierzamba (Hirsza nie był jednak związany z Dyneburgiem); w 1707 r. Hirsza popadł w kłopoty finansowe i nie mając środków na wyekspediowanie tarczy i klepek z „Puszczy Jeziorskiej”, jak również zapłatę dla najemników, pożyczył na pewien czas od Dawida Platera, pisarza ziemskiego inflanckiego, 200 talarów bitych; ponieważ Hirsza nie zdołał oddać na czas długu, Plater zagroził mu sądem grodzkim; wówczas w sprawę wniósł się Melchior Antoni Felkierzamb, który obiecał Platerowi, że zwróci całą sumę wraz „z Prowentem Rocznym” w dniu św. Jerzego 1709 r.; „pryncypał” Hirszy nie tylko, że nie dotrzymał terminu zwrotu, to jeszcze odebrał mu gotową tarczę i klepki, a także stanowiące własność Hirszy 900 talarów bitych, które przekazał „na handel” wspomnianemu Leybie Hirszowiczowi; Felkierzamb przejął także pieniądze pozyskane z 9 kuf gorzałki, należących do Hirszy, które zostały sprzedane w Rydze; zadłużony Hirsza, nie mając środków na spłatę zadłużenia, wkrótce zmarł, a majątek który po nim pozostał (złoto, srebro, perły, cyna, miedź, „Korty gorzałczane i piwne”, szaty, bydło rogate (w tym krowy) i nierogate, kram „sukienny” i „materiałowy”, zaopatrzone w różnego rodzaju „sukna” i materiały oraz sprzęt domowy), przejął M. A. Felkierzamb (zob. LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 65, k. 17v, 207-207v); dodajmy, że 6 VIII 1711 r. Jan Ludwik Plater, starosta inflancki (dyneburski) wydał na M. A. Felkierzamba wyrok banicji (miała zostać publicznie ogłoszona 10 VIII 1711 r. i była konsekwencją sporu z Dawidem Platerem o dług Hirszy Zelkowicza), zob. ibidem, s. 238-241.

¹²⁹ Ibidem, k. 11-12v.

¹³⁰ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 59, k. 3-3v.

¹³¹ Identyfikacja z Ludwikiem Jakubem Chomińskim, h. Poraj († 1739), m.in. marszałkiem oszmiańskim (1713), starostą oszmiańskim (1737), a od 1737 r. pisarzem wielkim litewskim (zob. *Metryka litewska. Księga Sigillat 1709-1719*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 1987, s. 125, nr 801; *Powiat oszmiański. Materiały do dziejów ziemi i ludzi*, zebrał i wydał Cz. Jankowski, cz. 1, Petersburg 1896, s. 29, 386; *Urzednicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV-XVIII wieku*. *Spisy*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 137, nr 1038).

znie¹³² 25 IV 1709 r., zobowiązał się on dostarczyć na własnych podwodach do Dyneburga taką ilość siemienia lnianego (pochodzącego z jego dóbr), jaką zdoła zgromadzić do dnia 29 września (1709 r.). W dniu 4 V 1709 r. Żyd Abram Jozeffowicz miał dokonać podliczenia przysłanego siemienia, po czym korzystając z przebywających w Dyneburgu wozów najętych przez Chominskiego, winien odesłać temu ostatniemu 32 beczki soli („dobrego paku”) oraz 32 żelazne sztaby (każda o wartości 6 tynfów). Poza tym, jeśli przysłanego do Dyneburga siemienia lnianego byłoby więcej niż 32 beczki, wówczas Żyd Abram był zobowiązany zapłacić za każdą kolejną beczkę 2,5 talara bitego (najprawdopodobniej dotyczyło to przede wszystkim siemienia przysłanego do Dyneburga między 4 maja a 29 września). Druga z wymienionych umów, zawarta w tym samym miejscu i czasie, zobowiązywała L. Chominskiego do dostarczenia na własnych podwodach do Dyneburga „pięki” (tj. konopi), pochodzącej z należących do niego dóbr. Abram Jozeffowicz miał z kolei w dniu 4 V 1709 r. zapłacić za dostarczony towar, płacąc za każdy „birkowiec”¹³³ 10 talarów bitych.

Dnia 21 I 1712 r. do ksiąg grodzkich dyneburskich został także wpisany tekst zobowiązania, dowodzącego, iż kontakty handlowe między Abramem Jozeffowiczem (Jozefowiczem) i Ludwikiem Chominskim miały dłuższą tradycję. Wspomniany dokument został spisany 5 XI 1708 r. w Kołodnie¹³⁴ i zawierał obietnicę L. Chominskiego, złożoną na ręce Abrama Jozefowicza, określonego tu mianem „arędarza Dynemburskiego” oraz jego rodzonego brata – Chławnego Jozefowicza, „arędarza Komayskiego”¹³⁵, dostarczenia na teren przystani w Dyneburgu siemienia lnianego i konopi. Chominski miał to uczynić w zależności od panujących na drogach warunków, albo pod koniec 1708 r., albo też na początku następnego roku. Po dostarczeniu deklarowanych towarów, Chominski miał otrzymać od wymienionych Żydów zapłatę – „za każdy Birkowiec na Hirę Dynemburską” 8 bitych talarów, a za każdą „solankę” siemienia lnianego 10 zł. Abram i Chławni mieli również przekazać Chominskiemu beczkę dobrego wina („ochlanskiego”¹³⁶). Powyższa deklaracja została nadto uzupełniona dnia 18 II 1709 r. w Kołodnie zaakceptowanym przez obie strony porozumieniem, zgodnie z którym za każdy „birkowiec” konopi, wyprawiony przez Chominskiego po 18 lutego, Abram i Chławni Jozefowicze mieli zapłacić 9 bitych talarów, natomiast za każdą beczkę siemienia lnianego – 2,5 talara¹³⁷.

¹³² Zapewne „Komarowszczyzna”, w drugiej połowie XIX w. położona na terenie powiatu święciańskiego i stanowiąca własność Maryi z Chomińskich Benisławskiej, zob. *Komarowszczyzna*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wyd. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. IV, Warszawa 1883, s. 307.

¹³³ Birkowiec = 10 pudów = 163, 8 kg (podają za: M. B. Topolska, op.cit., s. 15, przyp. 30).

¹³⁴ Prawdopodobnie chodzi o folwark w powiecie święciańskim, zob. *Kołodno*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. IV, s. 279.

¹³⁵ W tym przypadku chodzi albo o białoruskie miasteczko Kamai (pol. Komaje, dawniej w granicach powiatu święciańskiego, obecnie na terenie rejonu postawskiego obwodu witebskiego), albo o leżące w północno-wschodniej części Litwy, w granicach gminy rejonowej Rakiszki, miasteczko Kamajai; por. *Komaje*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. IV, s. 297.

¹³⁶ Najpewniej rodzaj francuskiego wina, pochodzącego z terenu Andegawenii, zob. Ł. Gołębiowski, *Domy i dwory przy tém opisanie aptéczki, kuchni, stołów, uczt, biesiad, trunków i pijatyki; łaźni i kąpielii; łózek, pościeli, ogrodów, powozów i koni; błaznów, kartów, wszelkich zwyczajów dworskich i różnych obyczajowych szczegółów*, Warszawa 1830, s. 109.

¹³⁷ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 59, k. 4v.

Ze skargi złożonej 21 I 1712 r. na ręce sądu grodzkiego w Dyneburgu wynika, że Ludwik Chominski nie dotrzymał warunków kontraktu, podpisanego z Abramem Jozeffowiczem¹³⁸. Przedstawione w tym dniu przez Abrama zażalenie dostarcza kolejnych interesujących informacji na temat praktyki ówczesnego handlu. Jak wynika ze słów Abrama, został on „zwabiony” przez osoby współpracujące z Chominskim, który deklarował posiadanie dobrej jakości siemienia lnianego i konopi („pręki”). Po podpisaniu umowy na terenie majątności Chominskiego, Abram dokonał przedpłaty, wypłacając Chominskiemu 350 bitych talarów, a także przekazując w jego ręce 2 łaszty soli, 2 beczki śledzi i 30 sztab żelaza. Dysponując pisemnym zobowiązaniem kontrahenta, Abram zawarł następnie kontrakt z bliżej nieokreślonym kupcem z Rygi, któremu obiecał sprzedaż zakupionego siemienia lnianego oraz konopi. Niedotrzymanie przez Chominskiego warunków umowy naraziło Abrama na utratę kredytu w Rydze i ogólne straty finansowe oszacowane przez niego na kilkanaście tysięcy (złotych). Abram próbował odzyskać zamówione produkty, względnie zainwestowane środki, ale bezskutecznie. Mimo wysłania wielu listów do Chominskiego, jak również prób osobistego skontaktowania się ze szlachcicem, nie odzyskał niczego. Abram w swojej skardze podkreślił również, że usłyszał od Chominskiego liczne groźby pod swoim adresem, a nieudana transakcja spowodowała na jego rodzinę skrajną nędzę i zmusiła do zebrania wraz z dziećmi.

Zamieszkujący jurydękę dyneburską Żydzi zajmowali się także handlem innego rodzaju towarami. Przykładowo dnia 29 IV 1712 r. na ręce sądu grodzkiego w Dyneburgu złożył skargę „ziemianin” królewski z powiatu orszańskiego, Piotr Garsonowicz¹³⁹. Skarga dotyczyła zamieszkujących w jurydyce Żydów – Abrahama Jozephowicza (Jozefowicza) i Habcicy (najprawdopodobniej syna Abrahama). Według relacji Garsonowicza Habcica zakupił u niego w 1711 r. pewną ilość „płyt wiosłow jasieniowych cztery sążniowych”, dając 10 talarów bitych zadatku i obiecując zapłatę 50 kolejnych talarów po sprzedaniu towaru w Rydze. W momencie zawierania transakcji Garsonowicz przebywał w Dyneburgu, niestety brak jasności, czy przybył tu z towarem wcześniej poszukując potencjalnego nabywcy, czy też już wcześniej związał się z Habcicą umową na dostawę. Biorąc pod uwagę ryzyko, jakie towarzyszyło każdej tego typu podróży, prawdopodobniejszą wydaje się być druga z wymienionych możliwości. Dysponując 10 talarami zadatku, Garsonowicz odprawił z Dyneburga towarzyszących mu „mołoycow y kornika”, poczym przez 3 tygodnie oczekiwał na obiecane przez Habcicę pieniądze. Po upływie tego okresu Żyd poprosił Garsonowicza o więcej czasu, deklarując zapłacenie obiecanej kwoty po spławieniu towaru do Rygi, jak również kusząc kontrahenta oddaniem 1/3 ostatecznego zysku i pokryciem wszystkich szkód. Zachęcony tymi obietnicami Garsonowicz czekał kolejne 17 tygodni „mieszkaiąc na bruku w Dyneboroku” i wydając na pożywienie kolejne 10 bitych talarów. Kolejna wizyta u Habcicy również nie przyniosła skutku, Żyd nawet początkowo zrzekł się towaru zakupionego od Garsonowicza i wypłaconych mu 10 talarów zadatku, poczym wy-

¹³⁸ Ibidem, k. 5-5v.

¹³⁹ Ibidem, k. 59-60.

jechał w interesach do Drui. Garsonowicz pojechał tam za nim i po rozmowach obaj ponownie doszli do porozumienia. Z polecenia Habicy 20 kop wioseł zostało wyładowanych ze statku na brzeg w Dyneburgu i przetransportowane na teren należącej do Habicy posesji (położonej najprawdopodobniej tuż przy dyneburskiej przystani). Świadcami tego wydarzenia byli przebywający akurat w okolicy liczni mieszczanie dyneburscy, m.in. niejaki Jan Jankowski, a także Żyd „Arędarz Dyneborski” oraz wielu innych „godnych wiary ludzi”. Po pewnym czasie Garsonowicz ponownie zaczął się upominać o należność za wiosła i tym razem jednak bezskutecznie. Habica nie tylko, że nie chciał oddać przekazanych 20 kop wioseł (wartych według szacunków Garsonowicza 120 bitych talarów) i oddać 50 bitych talarów za 5 kop, które zaginęły, to jeszcze groził m.in. spalaniem przetrzymywanych wioseł.

Żydzi dyneburscy zajmowali się również eksploatacją położonych na obu brzegach Dźwiny lasów. M.in. 15 IV 1711 r. w Widzach¹⁴⁰ Leyba Hirszowicz (Hierszowicz), „obywateł dyneburski” oraz Jakub Irszowicz (Hirszowicz), otrzymali od Franciszka z Krzetuszewa (Skrzetuszewa) Wawrzeckiego¹⁴¹, starosty widlyszanskiego pisemne potwierdzenie pozwolenia na pozyskiwanie od 26 VIII 1708 r. klepek z „puszczy” należącej do „majątności komorowskiej”¹⁴². Zgodnie z umową, za kopę *wielkiej klepki holenderskiej* Żydzi mieli płacić 1 bity talar, natomiast za kopę *matej [klepki] francuskiej* – 3 tynfy. Poza tym zostali także zobowiązani do zapłacenia Wawrzeckiemu 100 bitych talarów.

Żydzi, zarówno ci zamieszkujący na terenie jurydyki Felkierzambów, jak i na terenie miasta, brali także udział w handlu zbożem, korzystając z faktu, iż leżący nad Dźwiną Dyneburg stanowił miejsce, w którym przywiezione z głębi kraju było ładowane na łodzie¹⁴³, względnie wyładowywane w celu przetrzymania do jesieni, gdy ceny w Rydze osiągały wyższy poziom¹⁴⁴. Np. 18 IV 1711 r. Żyd z Dyneburga Samuel Hirszowicz oraz

¹⁴⁰ Najprawdopodobniej położone na Białorusi, tuż przy obecnej granicy z Litwą, miasteczko Widze (biał. ВiДзе) (obwód witebski, rejon brasławski), należące w XVIII w. do Wawrzeckich; por. *Widze Łowczyńskie*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. XIII, Warszawa 1893, s. 295.

¹⁴¹ Pod dokumentem podpisał się także Antoni Wawrzecki, sędzia ziemski brasławski.

¹⁴² LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 59, k. 46-46v.; tekst pozwolenia został wpisany do ksiąg grodzkich dyneburskich 18 IV 1712 r.; Leyba Hirszowicz wystąpił wówczas już jako „obywateł Słobody Kalkmuyskiej nazwanej Jeruzalem”, położonej w Semigalii (mowa w tym przypadku o osadzie Jeruzalem (obecnie łot. Jeruzaleme), położonej na południowym brzegu Dźwiny, na wysokości osiemnastowiecznego Dyneburga; osada ta powstała najprawdopodobniej już w XVII w., na terenie dóbr Kalkuhnen (obecnie łot. Kalkūni), stanowiących w początkach XVIII w. własność Felkierzambów, zob. *Baltisches historisches Ortslexikon*, Tl. 2: *Letland (Südlivland und Kurland)*, hrsg. v. H. Feldmann, H. von zur Mühlen, bearb. v. H. Feldmann, R. von Kymmel, D. Lydike, H. von zur Mühlen, C. Redlich, S. Weikert-Girgensohn, Köln 1990, s. 244, 254).

¹⁴³ Właściciele majątków położonych bezpośrednio nad Dźwiną, względnie nad jednym z jej spławnych dopływów, jeśli planowali samodzielne przetransportowanie zboża do Rygi, zazwyczaj rezygnowali z przewożenia zboża do Dyneburga i korzystali z własnych przystani, zob. np. LVIA, F. 1276, Ap. 2, B. 117, k. 126 (14 IV 1772 r.); k. 127v (21 IV 1772 r.).

¹⁴⁴ Por. LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 60, k. 29-31 (kopie dokumentów potwierdzające przyjęcie na przełomie lipca i sierpnia 1700 r. 1094 purów miary ryskiej jęczmienia i 1228 purów miary ryskiej owsa, należących do Andrzeja Zawiszy, dworzanina skarbowego litewskiego, do spichlerzy położonych w dobrach Jana Bartłomieja Felkierzamba, chorążego inflanckiego; zboże, które najpierw zostało spławione Dźwiną do Dyneburga (1 VIII 1700 r. było już w mieście), miało zostać przetrzymane do jesieni, w celu uzyskania jak najlepszej ceny); dodajmy, że już w 1647 r. mocą ustawy sejmowej Dyneburg otrzymał prawo składu zboża i innych towarów spławianych Dźwiną do Rygi (G. Manteuffel, *Inflanty Polskie*, s. 123); według niektórych badaczy dotyczyło ono jednak wyłącznie obcych towarów i obcych kup-

Żyd z Dżisny Jakub Abrahamowicz, zawarł kontrakt z Jakubem Zaleskim, burmistrzem położonego w Kurlandii „Jakubowa”¹⁴⁵, zgodnie z którym za otrzymaną sumę 900 zł mieli dostarczyć 100 „solanek” jęczmienia (pokrywając nadto koszty podróży i cła)¹⁴⁶. Transakcja doszła do skutku, co potwierdza wpisana 25 VII 1711 r. do akt grodzkich dyneburskich „kwitacja”, sporządzona w „Jakubowie” 20 V 1711 r.¹⁴⁷ Wystawcą tego dokumentu była Hafia¹⁴⁸ Jakubowa Zaleska, która występując w imieniu męża (Jakub Zaleski, tu nazwany rajcą, przebywał wówczas w podróży do Rygi), potwierdziła, iż Samuel Irszowicz (Hirszowicz) zawarł z jej mężem kontrakt na dostawę 100 „solanek” jęczmienia [...] *splawem wieszniem, ktury jęczmien Ja dopiero bezbytności męża moiego z struga J[ego]m[osć] P[an]a Michała Stanisława Jaszunskiego [,] Strażnika Trockiego [,] wszystek zupełnie odebrawszy quituię Imieniem męża moiego y kontrakt mężowi memu od P[ana] Samuela Irszowicza dany wracam y wlewam na J[ego]m[osć] P[an]a Jaszunskiego [...]*¹⁴⁹.

Tradycyjnym polem działalności Żydów były również operacje kredytowe. Kredytu udzielali zapewne także niektórzy Żydzi dyneburscy, jakkolwiek informacje na ten temat są dość skąpe i niejednoznaczne¹⁵⁰. Poza tym należy pamiętać, że np. trzecia wojna północna, której negatywne skutki dotknęły także Dyneburg, odcisnęła swoje negatywne piętno również na zamożności miejscowych Żydów i ich możliwościach kredytodawczych. W początkach XVIII w. Żydzi z Dyneburga bardzo często występują w roli poszukujących kredytu, co zapewne nie było dziełem przypadku. Np. 25 VII 1711 r. do akt grodzkich dyneburskich wpisano dokument, potwierdzający, iż dyneburscy Żydzi – Szmoyła Irszowicz (Szmoyła Hirszowicz) i Notka Abrahamowicz (Abramowicz) – korzystając z poręczenia Żydów witebskich: Dawida Szmuyłowicza (Szlomowicza), Dawida Abrahamowicza, Marka Moyzeszowicza i Illi Abrahamowicza, pożyczyci od Michała Stanisława Jaszunskiego, strażnika trockiego, i jego żony Heleny, 1120 zł polskich. Obaj Żydzi dyneburscy zobowiązali się zwrócić dług w bitych talarach, przy czym ustalono, że w momencie zwrotu długu za 1 talara nie powinni zapłacić więcej, niż 8 zł¹⁵¹.

ców (S. Lewicki, *Historja handlu w Polsce (prawo składu)*, Warszawa 1920, s. 146; G. Jensch, *Der Handel Rigas im 17. Jahrhundert. Ein Beitrag zur livländischen Wirtschaftsgeschichte in schwedischen Zeit*, „Mitteilungen aus der livländischen Geschichte“, Bd. 24, H. 2, Riga 1930, s. 71, przyp. 1).

¹⁴⁵ Jakobstadt (obecnie łac. Jēkabpils), w XVII w. osiedle zamieszkiwane przez Rosjan, polskich zbiegów, pilotów morskich i karczmarzy (Holmhofsche Slobode), obdarzone w 1670 r. przez księcia kurlandzkiego Jakuba prawem magdeburskiem (wówczas nastąpiła też zmiana nazwy na Jakobstadt); do 1766 r. burmistrzami byli tu wyłącznie Rosjanie lub Polacy (Baltisches historisches Ortslexikon, Tl. 2, s. 239-240).

¹⁴⁶ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 65, k. 217-217v. (kontrakt w imieniu Samuela Hirszowicza podpisał Szmoyła Hirszowicz).

¹⁴⁷ Ibidem, k. 218-218v.

¹⁴⁸ Tj. Agata (może forma Hafia powstała w tym przypadku od ukraińskiej wersji imienia Agata – Ahafitya).

¹⁴⁹ Ponieważ Hafia nie umiała pisać, „kwitację” podpisał w jej imieniu Mikołaj Samosiewicz (Samusiewicz), rajca „Jakubowa”.

¹⁵⁰ Np. o długach zaciągniętych w Dyneburgu przez niejakiego Sarnowskiego, zwolnionego ze służby plenipotentą Platerów, wspominał Kazimierz Konstanty Plater w liście pisanym z Krasławia do swojego ojca, Konstantego Ludwika Platera, datowanym na 13 VIII 1766 r. (LVIA, F. 1276, Ap. 2, B. 117, k. 10-10v.); prawdopodobnie zostały one zaciągnięte u miejscowych Żydów, ale brak w tym przypadku pewności.

¹⁵¹ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 65, k. 217v.-218; warto podkreślić, iż w momencie wydawania zaświadczenia, za punkt wyjścia uważano notowania talara w Rydze na dzień 17 V 1711 r.

Komora celna w Dyneburgu

Bardzo ważnym obiektem dla miasta była istniejąca w Dyneburgu komora celna, w 1770 r. zlokalizowana na terenie dyneburskiej przystani¹⁵², a więc w bezpośrednim sąsiedztwie brzegu Dźwiny. Jak dotychczas nie udało się odnaleźć dokładnych informacji na temat jej wyglądu. W początkach XVIII w. nie mógł to być jednak obszerny obiekt, skoro pisarze komory byli zmuszeni do szukania kwatery u innych mieszkańców miasta¹⁵³. Przynajmniej czasowo dyneburskiej komorze podlegał także „przykomorek” w Dzisie (obecnie białoruska Дзiсiнa)¹⁵⁴.

Administrację komory celnej w Dyneburgu podskarbi wielki litewski¹⁵⁵ powierzał na okres roku wybranym przedstawicielom stanu szlacheckiego¹⁵⁶. Personalia administratorów (superintendentów) komory, odnalezione w poddanym analizie materiale, prezentuje tabela 3.

Tabela 3. Administratorzy (superintendenci) komory celnej w Dyneburgu (XVIII w.)

Imię i nazwisko	Data pełnienia funkcji
Andrzej Zawisza, dworzanin królewski skarbowy (litewski)	1701 ¹⁵⁷
Ludwik Pocij, strażnik litewski ¹⁵⁸ i Michał Wołowicz, pisarz litewski ¹⁵⁹	1703 ¹⁶⁰
Jan Ludwik Plater, starosta inflancki (dyneburski) i Jan Kazimierz Dusiacki Rudomina, pisarz ziemski brasławski	1712 ¹⁶¹
Teodor z Krzetuszewa (Skrzetuszewa) Wawrzecki	1712 ¹⁶²
Jan Huszosa (?), skarbnik połocki	przed 1 III 1717 (?) ¹⁶³
Stefan Frąckiewicz, krajczy upiński i podstarości sądowy oszmiański ¹⁶⁴	1717-1718 ¹⁶⁵

¹⁵² Ibidem, L. 117, k. 283 (30 X 1770 r.).

¹⁵³ Np. pełniący w 1720 r. funkcję pisarza komory dyneburskiej Jerzy Igielstrum (Igelström), zamieszkiwał przynajmniej przez jakiś czas u „obywatela” dyneburskiego, Żyda Jakuba Józefowicza, zob. LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 73, k. 12 (20 II 1720 r.).

¹⁵⁴ Dowodzą tego dwa kwity wystawione 25 IV 1712 r., których treść wpisano do ksiąg grodzkich dyneburskich 3 dni później, zawierające adnotację o przekazaniu do komory dyneburskiej cła pobranego w Dzisie; pierwszy z kwitów potwierdzał zapłacenie w Dzisie cła „nowopodwyższonego” od towarów przewożonych do Rygi na 2 małych lipowych czółnach, przez Teodora Hrehorowicza, faktora Karola Obrompalskiego (Obrompolskiego); transport zawierał około 60 kamieni konopi („pienki czystey”) i 3 beczki wódki (około 200 garnców); bez pobierania cła przepuszczono beczkę „gorzałki”, która zgodnie z deklaracją przewoźnika, miała pochodzić z dóbr właściciela transportu; zrezygnowano także z pobierania „cła starego”; drugi z kwitów stanowił potwierdzenie pobrania cła od mieszczki ryskiej, niejakej „Fylhemgawzowey” (LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 59, k. 49-49v.).

¹⁵⁵ W praktyce o nominację często starano się za pośrednictwem podskarbiego nadwornego litewskiego; taką drogę obrał np. w 1702 r. Andrzej Zawisza, dworzanin królewski skarbowy (litewski), zwracając się w sprawie możliwości przekazania w administrację komory dyneburskiej do Kazimierza Władysława Sapięhy (1650-1703), ówczesnego kasztelana trockiego i podskarbiego nadwornego litewskiego (zob. LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 60, k. 132).

¹⁵⁶ Zob. np. ibid., L. 59, k. 74-75v (kopia uniwersału wystawionego 1 III 1712 r. w Wilnie Janowi Ludwikowi Platerowi, staroście inflanckiemu (dyneburskiemu) i Janowi Kazimierzowi Dusiackiemu Rudominie, pisarzowi ziemskiemu brasławskiemu, przez podskarbiego wielkiego litewskiego Michała Kazimierza Kocięła i oddających w ich ręce administrację komory celnej w Dyneburgu; uniwersał do ksiąg grodzkich dyneburskich został wpisany 11 V 1712 r.); ibidem, L. 73, k. 8v. (uniwersał z 19 III 1718 r. przekazuje administrację komory w Dyneburgu w okresie od 1 III 1719 do 1 III 1720 r.); zob. także tekst skargi Andrzeja Zawiszy, dworzanina królewskiego skarbowego (litewskiego), wpisanej do ksiąg grodzkich dyneburskich 6 IV 1705(?) r.; Zawisza wspomina w niej, że za otrzymanie prawa do administrowania komorą dyneburską przez okres roku, musiał w 1701 r. zapłacić 500 bitych talarów, nie licząc dodatkowych wydatków (ibidem, L. 60, k. 132).

Józefat Mirski, marszałek brasławski	1 III 1719 – 1 III 1720 ¹⁶⁶
miecznik inflancki „Molla”	1730 ¹⁶⁷
Franciszek Truchnowski, rotmistrz powiatu pińskiego	1765 ¹⁶⁸
Jan Kołb	1770 ¹⁶⁹

Administratorzy zazwyczaj nie zarządzali osobiście komorą i podporządkowanymi jej „przykomorkami” oraz „strażami”, lecz zlecali nadzór nad nią swoim zastępcom (substytutom), pełniącym oficjalnie funkcję pisarzy¹⁷⁰. Mimo wielokrotnie ponawianych nakazów, głoszących, iż zastępcami administratorów (pisarzami komory) mogą zostać jedynie chrześcijanie (nakaz ten odnosił się także do strażników)¹⁷¹, bardzo często funkcje te były powierzane Żydom¹⁷². Dodajmy, że mimo lekceważenia tych rozporządzeń, podejmowano jednak starania, by posada nie trafiała w ręce Żydów podejrzewanych o nieuczciwość¹⁷³.

¹⁵⁷ Ibidem, L. 60, k. 132; A. Zawisza ponownie starał się o komorę dyneburską także w 1702 r., ale brak pewności, czy ją otrzymał (zob. ibidem).

¹⁵⁸ Ludwik Konstanty Pocię, h. Wąga (1664-1730), m. in. od 1698 r. strażnik wielki litewski, w 1703 r. krótko hetman polny litewski, w latach 1703-1704 podskarbi wielki litewski, w 1709 r. mianowany hetmanem wielkim litewskim (*Urzednicy inflancy*, s. 44, nr 148; s. 47, nr 170; s. 158, nr 1226; s. 191, nr 1539).

¹⁵⁹ Bliżej nieznan, może tożsamy z Marcjaniem Dominikiem Wołowiczem († 1712), chorążym mściławskim, od 1701 r. pisarzem wielkim litewskim (zrezygnował z urzędu przed 3 IX 1703 r.) (*Urzednicy inflancy*, s. 130, nr 966).

¹⁶⁰ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 60, k. 86-87v (kopia uniwersału wydanego przez Pocięja i Wołowicza w Wilnie 24 VIII 1703 r., wpisanego do ksiąg grodzkich dyneburskich 12 IX 1703 r.).

¹⁶¹ Ibidem, L. 59, k. 67-69 (kopia uniwersału wydanego przez Platera i Dusickiego Rudominę 15 III 1712 r., wciągnięta do ksiąg grodzkich dyneburskich 11 V 1712 r.); k. 195-195v (pokwitowanie wystawione im przez podskarbiego wielkiego litewskiego 18 VII 1712 r., wpisane do ksiąg grodzkich dyneburskich 12 VIII 1712 r.).

¹⁶² Ibidem, L. 59, k. 256-256v (24 X 1712 r.); k. 259-260 (list z 13 IX 1712 r., wciągnięty do akt grodzkich dyneburskich 27 X 1712 r.).

¹⁶³ Zob. ibidem, L. 117, k. 58v (zapiska jest niejasna; brak pewności czy był on wcześniej administratorem komory, czy też jego nominacja pozostał jedynie w sferze planów).

¹⁶⁴ Zapewne identyczny ze Stefanem Michałem Frąckiewiczem Radziwińskim († po 1723), który jako krajczy upicki występował już w 1701 r., a jako podstarości oszmiański – już w 1716 r., por. *Metryka litewska. Księga Sigillat 1709-1719*, s. 136, nr 885; s. 165, nr 1092

¹⁶⁵ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 117, k. 56-57v (kopia uniwersału wystawionego Frąckiewiczowi 1 III 1717 r. w Mołodecznie przez podskarbiego wielkiego litewskiego Michała Kazimierza Kocięła, oddającego mu administrację komory w Dyneburgu i należących do niej „przykomorków” i straży na okres od 1 III 1717 do 1 III 1718 r.).

¹⁶⁶ Ibidem, L. 73, k. 8-9v (kopia uniwersału wystawionego przez podskarbiego litewskiego w Grodnie dnia 19 III 1718 r., wciągnięta do ksiąg grodzkich dyneburskich 8 II 1720 r.).

¹⁶⁷ Ibidem, L. 83, k. 142-143v.

¹⁶⁸ Ibidem, L. 110, k. 283-283v (występuje tu jako superintendent „Komory Spławney Duneborskiej Cła Starego”).

¹⁶⁹ Ibidem, L. 117, k. 283 (3 XI 1770 r.; superintendent „Komor Ładowych Inflantskich”).

¹⁷⁰ Zob. ibidem, k. 56v. (1 III 1717 r.).

¹⁷¹ Taki warunek pojawia się np. w uniwersale wydanym w Grodnie 19 III 1718 r. Józefatowi Mirskiemu, marszałkowi brasławskiemu (ibidem, L. 73, k. 9).

¹⁷² Por. J. Krupa, *Żydzi w Rzeczypospolitej w czasach Augusta II (1697-1733)*, Kraków 2009, s. 151-164; zob. też: A. Link-Lenczowski, *Ludność żydowska w świetle uchwał sejmikowych XVI-XVIII w.*, [w:] *Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej. Materiały z konferencji „Autonomia Żydów w Rzeczypospolitej szlacheckiej”, Międzywydziałowy Zakład Historii i Kultury Żydów w Polsce, Uniwersytet Jagielloński, 22-26 IX 1986*, red. A. Link-Lenczowski, T. Polański (współudział), Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 154-161.

¹⁷³ Zob. np. LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 59, k. 259v. (w liście z 13 IX 1712 r. Jan Schrötter, skarbnik litewski, przestrzega ówczesnego administratora komory dyneburskiej przed przyjmowaniem na służbę Żyda Ruhny Kemayskiego, podkreślając, iż może on być szkodliwy dla interesów komory).

W sumie w przeanalizowanym materiale odnaleziono wzmianki o kilkunastu pisarzach komory dyneburskiej (zob. prezentowaną poniżej tabelę 4).

Tabela 4. Pisarze komory celnej w Dyneburgu (2. połowa XVII XVIII w.)

Imię i nazwisko	Data pełnienia funkcji
Okuszeko ¹⁷⁴	1676/1677 ¹⁷⁵
Michał Burhardowicz i Zacharyasz Lunkiewicz	1677 ¹⁷⁶
Szklenik (Szklennik; Dominik Szklenni)	1686 ¹⁷⁷ , 1692 ¹⁷⁸
Rodziewicz i dwaj Żydzi: Irsza i Aszor	1686 ¹⁷⁹
Sadowski	1697 ¹⁸⁰
Dawid Januszewicz	1700 ¹⁸¹ , 1701 ¹⁸²
Hirsch Izraelewicz	1703 ¹⁸³
Mojżesz Michałowicz	1709 ¹⁸⁴
Abrahamowicz	1709 ¹⁸⁵
Samuel Boruchowicz	1709 ¹⁸⁶ , 1712 ¹⁸⁷
Rubin Hirschowicz	1711 ¹⁸⁸
Mojżesz Zerkowicz („obywatel mitawski”)	1711 ¹⁸⁹
Korczan	1711 ¹⁹⁰
Pięstrz[ewski]ki, którego „substitutem” na stanowisku pisarza komory był Izahak (Izaak) Boruchowicz	1712 ¹⁹¹
Mojżesz Zerkowicz i Leyba Hirschowicz	1712 ¹⁹²
Jan Jagielowicz, strukczaszy lidzki	1 III 1719 – 1 III 1720 ¹⁹³
Jerzym Igielsztrum (Igelström)	1720 ¹⁹⁴
Józef Turczynowicz (szlachcic)	1765 ¹⁹⁵
Michiel Leybowicz	1765 ¹⁹⁶

¹⁷⁴ Może krewny Kazimierza Hieronima Okuszeko (h. Radwan), cześnika wendeńskiego w latach 1674-1690 (*Urządniczy inflanccy*, s. 87, nr 694).

¹⁷⁵ LVIA, F. SA 11, Ap. 1, B. 748, k. 2112-2112v (pisarz celny komory dyneburskiej).

¹⁷⁶ Ibidem, k. 2079v (Burhardowicz był pisarzem „cła starego”, z kolei Lunkiewicz – cła nowo podwyższonego).

¹⁷⁷ Ibidem, k. 2026v, 2028v (pisarz cła nowo podwyższonego).

¹⁷⁸ Ibidem, k. 2057-2057v.

¹⁷⁹ Ibidem, k. 2026v, 2028v, 2035; wszyscy trzech pełnili funkcję pisarzy „starego myta”.

¹⁸⁰ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 73, k. 24.

¹⁸¹ Ibidem, L. 60, k. 29 (pisarz skarbowy komory dyneburskiej).

¹⁸² Ibidem, k. 132; w 1702 r. starania Januszewicza o ponowne objęcie pisarstwa komory nie przyniosły skutku ze względu na konflikt z dotychczasowym administratorem komory, Andrzejem Zawiszą, dworzaniem skarbowym litewskim (por. *ibid.*).

¹⁸³ Ibidem, k. 86-87v (w uniwersale wystawionym przez administratorów komory w Wilnie 24 VIII 1703 r. występuje jako pisarz i faktor komory dyneburskiej).

¹⁸⁴ Ibidem, L. 59, k. 220-220v.

¹⁸⁵ Ibidem, k. 108.

¹⁸⁶ Ibidem, k. 220-220v (pisarz „cła starego”).

¹⁸⁷ Ibidem, k. 259-260 (pisarz „cła starego”).

¹⁸⁸ Ibidem, L. 65, k. 165-166v („Substitut Cła Starego JKM Staroruskiego Komory Dynemborskiej”).

¹⁸⁹ Ibidem (zgodnie z uniwersalem z 10 III 1711 r., wystawionym przez Jana Szrettera, skarbnego litewskiego, „Ceł JKM Starych Administratora”, Mojżesz Zerkowicz miał otrzymać „połowę pisarstwa [...] Komory Dynemborskiej Cła Starego JKM” oraz bliżej nieokreślony „Komorek”, od dawna należący do wspomnianej komory).

¹⁹⁰ Ibidem („starszy” pisarz „Cła Starego JKM Komory Dynemborskiej”).

¹⁹¹ Ibidem, L. 59, k. 51v.

Zazwyczaj pisarze również zatrudniali swoich pomocników¹⁹⁷. Z komorą dyneburską była związana także funkcja strażnika cła, pełniącego służbę przy „przykomorku” lub straży, którego wyznaczać mógł administrator komory¹⁹⁸. W 1712 r. jedno z tego typu stanowisk znajdowało się - z nominacji Jana Schröttera (Szrettera), skarbnego litewskiego - w ręku Żyda Judki Zelkowicza¹⁹⁹.

Sprawujący nadzór nad komorą dyneburską pisarze dysponowali asystą wojskową, której zadaniem było zabezpieczanie czynności ściągania cła i konfiskaty przemycanego towaru²⁰⁰, a także ochrona komory, „przykomorków” i „straży”, przede wszystkim przed napasciami ze strony osób uważających się za pokrzywdzone przez celników. Cło było ściągane zarówno od transportów podążających tak drogą wodną, jak i lądową. Jego wysokość zależała od decyzji sejmu²⁰¹, np. wiosną 1712 r. wynosiła 5 talarów od łodzi („struga”) należącej do szlachcica i 10 talarów od łodzi („struga”) stanowiącej własność kupca²⁰². Pozyskane cło pisarze przekazywali następnie administratorom (superintendentom) komory, którzy całą sumę odsyłali potem do podskarbiego wielkiego litewskiego²⁰³. Rozliczenia z podskarbitm dokonywano raz na kwartał²⁰⁴. Dodajmy jeszcze, że przez komorę dyneburską przewijały się przede wszystkim osoby podróżujące z towarami do lub z Rygi, ewentualnie do lub z Królewca²⁰⁵.

¹⁹² Ibidem, k. 67-69 (w uniwersale wystawionym 15 III 1712 r. zostali określani mianem pisarzy „cła nowopodwyższonego”).

¹⁹³ Ibidem, L. 73, k. 8-9v (pisarz cła nowo podwyższonego).

¹⁹⁴ Ibidem, k. 12-12v.

¹⁹⁵ Ibidem, L. 110, k. 86 („pisarz Cełł JoKmci Komor Düneburskich”).

¹⁹⁶ Ibidem, k. 137 („substitut komor Duneburskich”).

¹⁹⁷ Tak czynił m.in. pisarz komory dyneburskiej Samuel Boruchowicz w 1712 r. (ibidem, L. 59, k. 259); z kolei w 1686 r. jako „sukolector” („suclector”, zastępca poborcy, w tym przypadku pisarza) cła nowo podwyższonego wystąpił Żyd Monsza (Mousza?); poza tym wymieniono wówczas jeszcze jednego Żyda o imieniu Monsza (Mousza?), pełniącego funkcję „sukolectora” przy bliżej nieznanym poborcy cła, a także Żyda Hercyka, „sukolectora” cła dyneburskiego (LVIA, F. SA 11, Ap. 1, B. 748, k. 2026v., 2028v.).

¹⁹⁸ Także w przypadku tej funkcji zalecano powierzenie jej w ręce chrześcijan, zob. np. LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 117, k. 56v. (kopia uniwersału podskarbiego wielkiego litewskiego wydanego 1 III 1717 r.).

¹⁹⁹ Zob. kopię listu Jana Schröttera, pisanego z Wilna 25 V 1712 r. do Judki Zelkowicza, w którym to ów ostatni zostaje poinformowany o cofnięciu nominacji na funkcję strażnika „cła starego JKM” w Dyneburgu, przy równoczesnym pozostawieniu na stanowisku strażnika dyneburskiego „cła nowopodwyższonego” (LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 59, k. 51).

²⁰⁰ Uniwersał z 1 III 1717 r. ustalał, że 2/3 skonfiskowanego towaru miało trafiać do skarbu Wielkiego Księstwa Litewskiego, natomiast 1/3 - w ręce administratora komory (LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 117, k. 57); zob. też treść uniwersału z 10 III 1711 r., wpisanego do ksiąg grodzkich dyneburskich 29 IV 1711 r. (ibid., L. 65, k. 165-166v.).

²⁰¹ Np. uniwersał wystawiony 1 III 1717 r. nakazywał nowemu administratorowi komory dyneburskiej pobierania cła w wymiarze określonym przez „instruktarz” ustanowiony podczas bliżej nieokreślonego sejmu lubelskiego (LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 117, k. 56v.).

²⁰² Ibidem, L. 59, k. 67-69.

²⁰³ Zob. np. ibidem, k. 195-195v (kopia pokwitowania wystawionego 18 VII 1712 r. przez podskarbiego wielkiego litewskiego intendentom komory dyneburskiej, Janowi Ludwikowi Platerowi i Janowi Kazimierzowi Dusiackiemu Rudominie, potwierdzającego przekazanie 600 talarów; wciągnięta do akt grodzkich dyneburskich 12 VIII 1712 r.).

²⁰⁴ Zob. ibidem, L. 117, k. 57 (uniwersał z 1 III 1717 r.).

²⁰⁵ Na marginesie warto zauważyć, że o ile podróżujący Dźwiną (ten sposób transportu wybierali zazwyczaj udający się do Rygi lub wracający z niej), byli narażeni głównie na kaprysy rzeki i pogody, o tyle osoby przemieszczające się szlakami lądowymi (głównie do i z Królewca), nierzadko padali ofiarą pospolitych przestępców, trudniących się rozbojem żołnie-

Pod adresem administratorów komory dyneburskiej regularnie były formułowane oskarżenia o nadużycia. M. in. z 24 X 1712 r. pochodzi skarga Jerzego Hylzena („Hulzyn”)²⁰⁶, dworzanina JKM, na Teodora z Krzetuszewa (Skrzetuszewa) Wawrzeckiego, administratora komory dyneburskiej²⁰⁷. Wawrzecki miał bezprawnie zatrzymać pod zarzutem przemytu w odległości 3 mil od Dyneburga podwozy z solą, zmierzające do pozostającej w rękach Hylzenów Dagdy²⁰⁸, a następnie skierować przechwycony transport do miasta.

Każda konfiskata towaru przeprowadzana przez obsługę komory, nawet jeśli została uczyniona zgodnie z przepisami, niosła za sobą ryzyko dotkliwych konsekwencji. Wszystko zależało od tego, kim był właściciel transportu i jakiego rodzaju koneksje posiadał. Przekonali się o tym m.in. pisarze komory dyneburskiej, Samuel Boruchowicz i Mojżesz Michałowicz, którzy latem 1709 r. skonfiskowali przyprawy korzenne i stal, płynące z Rygi na „strugach” należących do Leona Bohomolca (h. Bogoria), stolnika witebskiego²⁰⁹. Już pod koniec sierpnia 1709 r. obaj Żydzi²¹⁰, a także pisarz komory połockiej²¹¹, napisali do Bohomolca uniżone listy, w których przedstawiali całą sprawę jako nieporozumienie. Pisarz komory połockiej wyjaśniał ponadto, że w momencie, gdy w Dyneburgu dokonywano konfiskaty towarów należących do Bohomolca, on był jeszcze w drodze z Rygi, poza tym odpowiedzialnością obarczał swojego substytuta – Litmana. Panika pisarzy komór celnych w Dyneburgu i Połocku wynikała z tego, iż protektorem Leona Bohomolca był sam książę Kazimierz Czartoryski, w latach 1707-1709 podskarbi wielki litewski. W liście z 10 IX 1709 r., adresowanym do Żydów urzędujących w naddźwinskiach komorach, Czartoryski nakazał natychmiastowe zwrócenia zarekwirowanych Bohomolcowi towarów²¹².

Wcześniej, tj. w początkach lipca 1709 r., Kazimierz Czartoryski interweniował również w sprawie łodzi („płyty”) należących do Adama Kisiela i spławianych Dźwiną do Rygi²¹³. Kisiel poskarżył się na pisarzy komór w Połocku i Dyneburgu, zarzucając im niesłusz-

rzy itd.; dowodzi tego m.in. skarga Józefa Stanisława Sapięhy (1708-1754), biskupa koadiutora wileńskiego, złożona 7 VIII 1742 r. podczas odbywanych w Dyneburgu roczków (za pośrednictwem patrona Jakuba Konopki); Sapięha skarżył się na poruczników Jana Fitnghofa i Jana Paskotta, którzy mieli napaść 13 VII 1742 r. i uwięzić na 4 dni grupę żydowskich kupców z Druu (w skład tej grupy wchodził: Hirsza Leybowicz, arendarz druiski, jego syn Aron, Jochiel Judowicz, Izak Leybowicz, Samson Benianin i Kasyr Uriasowicz), by następnie wymusić na nich zrzeczenie się przewożonych towarów; Żydzi w momencie napadu byli w drodze do komory celnej w Dyneburgu, skąd mieli zamiar ruszyć w dalszą podróż do Królewca, zob. LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 89, k. 222-222v; oraz kolejna skarga w tej sprawie, złożona tego samego dnia: ibidem, k. 223-223v.

²⁰⁶ Jerzy Konstanty Hylzen, podkomorzy nadworny króla Augusta II, od 1713 r. starosta marienhauski (G. Manteuffel, *Inflanty Polskie*, s. 80; *Urządnicy inflanccy*, s. 193, nr 2081).

²⁰⁷ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 59, k. 256-256v.

²⁰⁸ Zob. ibidem, Ap. 2, L. 9, k. 232 (2 XII 1773 r.); G. Manteuffel, *Inflanty Polskie*, s. 136-137, 161.

²⁰⁹ Por. *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego S. J.*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. I, Lipsk 1859, s. 206.

²¹⁰ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 59, k. 220-220v. (list pisany z Dyneburga 29 VIII 1709 r., podany do akt grodzkich w Dyneburgu 20 IX 1709 r.).

²¹¹ Ibidem, k. 221-221v. (list pisany z Dyneburga 28 VIII 1709 r., do akt grodzkich dyneburskich podany 20 IX 1709 r.).

²¹² Ibidem, k. 221v.

²¹³ Ibidem, k. 108-109v. (wciągnięte 20 VII 1709 r. do akt grodzkich dyneburskich kopie: 1) uniwersału księcia K. Czartoryskiego z 8 VII 1709 r., adresowanego do pisarzy komór w Połocku i Dyneburgu; 2) pozbawionego datacji listu Czartoryskiego, skierowanego do A. Kisiela i zawierającego przeprosiny za zaistniałą sytuację).

ne pobranie cła, jak również przetrzymanie transportu, co spowodowało, iż po przybyciu do Rygi otrzymał niższe ceny za przywiezione towary.

Pisarze komory dyneburskiej popadali w konflikty również z mieszkańcami miasta. Np. 8 VI 1765 r. przed sądem grodzkim w Dyneburgu złożył skargę szlachcic Józef Turczynowicz, pisarz dyneburskiej komory celnej²¹⁴. Żalił się on na Tadeusza Skilskiego, „dyrektora” kolegium jezuickiego oraz wszystkich „Akademikow Düneburskich” za napaść, do której doszło tego samego dnia. Otóż wracający z kościoła jezuickiego nieuzbrojony Turczynowicz został – jak przynajmniej twierdził on sam - bez żadnej przyczyny zaatakowany „pod szkołami” przez „akademików” pod wodzą Skilskiego. Szukając ratunku, ofiara napaści schroniła się w budynku „Kancellaryi”²¹⁵, jednak rozsierzeni napastnicy nie zrezygnowali i przystąpili do szturmowania obiektu. Dopiero interwencja postronnych osób, które zdołały odwieść atakujących od dalszej eskalacji konfliktu, ocaliła Turczynowicza.

Nie znamy przyczyn powyższego zatargu, mógł mieć one jednak coś wspólnego z pełnioną przez J. Turczynowicza funkcją. Wielu pisarzy dyneburskiej komory miało na sumieniu różnego rodzaju „grzeszki”, szczególnie często byli oskarżani o nadużycia przy ściąganiu cła, względnie działanie na niekorzyść skarbu państwowego. Nierzadko, wykorzystując zbrojną ochronę komory, egzekwowali także prywatne porachunki. Do takiej sytuacji doszło m.in. w 1720 r., gdy pisarzem komory dyneburskiej, zajmującym się egzekwowaniem „cel starych i staroruskich” był Jerzy Igielsztrum (Igelström). Jak wynika z listu starosty dyneburskiego Jana Ludwika Platera, wystosowanego do Igielsztruma najprawdopodobniej w drugiej połowie sierpnia 1720 r., dopuścił się on napaści na mieszczanina dyneburskiego Gedeona Meyera. Doszło do niej 16 VIII 1720 r., podczas powrotu Meyera ze „świętego miejsca” w Jeziorosach (obecnie Zarasai²¹⁶). Ofiara wracała wówczas do Dyneburga kolaską należącą do Franciszka Milewskiego, namiestnika i regenta księstwa inflanckiego. Po przepłynięciu się na promie przez Dźwinę na wysokości miasta²¹⁷ i sprowadzeniu kolasy na ląd, Meyer został natychmiast otoczony przez żołnierzy pod wodzą Igielsztruma i na rozkaz tego ostatniego pobity do krwi kijami. Sprawcy napadu przy okazji również obrabowali i uszkodzili kolasę regenta Milewskiego. Skatowana ofiara na polecenie swojej żony została odniesiona na

²¹⁴ Ibidem, L. 110, k. 86-86v.

²¹⁵ Kancelaria grodzka inflancka została wzniesiona na placu należącym do miasta i znajdowała się przy ulicy Zamkowej (prowadzącej od kościoła jezuickiego do zamku), co poświadcza lustracja miasta z 1 II 1765 r. zob. *Историко-юридические материалы*, t. 31, s. 8; por. także: Ю. М. Васильев, *Эволюция города Даугавпилса (Динабурга) в XVI-XVIII вв.*, [w:] *Arhitektūra un pilsētbūvniecība Latvijas PSR. Arhitektūra un градостроительство в Латвийской ССР. Rakstu krājums*, II, atb. red. O. Tilmanis, Rīga 1971, s. 111 (plan); idem, *Daugavpils pilsētas attīstība 16.-18. gadsimtā*, [w:] *Daugavas raksti. No Koškovciem līdz Daugavpilij*, red. V. Villeruša, Rīga 1996, s. 150 (plan).

²¹⁶ Na temat tej miejscowości zob. J. Krz., *Nowoaleksandrowsk*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, wyd. wg planu F. Sulimierskiego, t. VII, Warszawa 1886, s. 240-242; A. Baliulis, *Zarasai iki XVIII a. pabaigos*, tekst dostępny na stronie: <http://www.zarasai.lt/zarasams500/docs/zarasai.htm> (stan z 11 IX 2010 r.).

²¹⁷ Szerokość Dźwiny w okolicach Dyneburga wahała się u schyłku XVIII w. w granicach między 170 a 320 m (por. *Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, t. I, red. T. Rawski, Warszawa 1994, s. 155); przewozem przez rzekę zajmowali się mieszkańcy Dyneburga, do czego prawo otrzymali mocą przywileju z 1582 r. (zob. B. Breżgo, *Przywilej miasta Dyneburga*, s. 5).

noszach do domu, przy czym stan Meyera – jak doniósł Platerowi wezwany w charakterze świadka „jenerał” – był tak poważny, iż zachodziła poważna obawa o jego życie.

Z przechowywanych w Rydze ksiąg grodzkich dyneburskich dowiadujemy się, że nie był to jedyny wybryk Jerzego Igielsztruma (Igelströma). M.in. z dnia 20 II 1720 r. pochodzi wzmianka o doręczeniu mu przez instygatora inflanckiego pozwu sądowego²¹⁸.

Skorumpowani i niezdyscyplinowani byli również żołnierze, którym zlecano ochronę komory i podległych jej placówek. Bardzo często dochodziło do incydentów z ich udziałem, kończących się pobiciem krnąbrnych interesantów. Relacja o tego typu zdarzeniu pochodzi m.in. z 7 X 1730 r. Przed oblicze sądu grodzkiego w Dyneburgu wpłynęła wówczas skarga szlachcica Antoniego Łomanowskiego na Józefa Krasieńskiego, porucznika regimentu księcia Michała Serwacego Wiśniowieckiego, a także dowodzonych przez Krasieńskiego żołnierzy, strzegących komory dyneburskiej²¹⁹. A. Łomanowski był sługą strażnika starodubowskiego Mikołaja Reuta i nadzorował łodzie (strugi) należące głównie do jego pana, powracające z towarem z Rygi w górę Dźwiny. Jak opisuje w swoim zeznaniu Łomanowski, po dopłynięciu do Dyneburga udał się w poszukiwaniu ówczesnego administratora komory, miecznika inflanckiego „Molla”²²⁰, w celu przedstawienia dokumentu zwalniającego transport od obowiązku opłacenia cła. Okazało się jednak, że miecznik wyjechał do swojego majątku oddalonego o 5 mil od Dyneburga. Obawiając się nadciągającej zimy, Łomanowski zdołał uzyskać zgodę zastępców administratora na przepuszczenie transportu, gwarantując, że sam poczeka na powrót miecznika. Wówczas – jak zeznał poszkodowany - do komory wtargnął porucznik Krasieński i bez żadnego powodu polecił swoim żołnierzom aresztować Łomanowskiego. Gdy tylko oddane pod opiekę temu ostatniemu łodzie oddaliły się od miasta, Krasieński zaczął się domagać od aresztowanego pieniędzy, żądając od każdej łodzi po 1 bitym talarze dla siebie i po 2 tynfy dla każdego ze swoich żołnierzy. Protesty Łomanowskiego, który dowodził, że tego typu opłat nigdy w komorze dyneburskiej nie było, jedynie rozwścieczyły porucznika. Słyszac odmowę, rozkazał swoim ludziom otoczyć z bronią w rękę budynek komory, poczym w jej wnętrzu wraz z kilkoma żołnierzami zaczął ubliżać Łomanowskiemu, a także jego „pryncypałowi”, tj. Mikołajowi Reutowi. Następnie Łomanowski był przez 3 godziny bity, m. in. kolbami po żebrach i kańczugiem, uderzany kolanami, kaleczony i włoczony po ziemi. Sprawcy poranili mu głowę, wybili oczy i całego posiniaczyli, wreszcie połamali szablę, a Krasieński zabrał znalezione przy nim pieniądze i następnie rozdał swoim ludziom. Od niechybnej śmierci uratowała Łomanowskiego interwencja jezuity, ks. „Ławkieskiego”, który poinformowany przez jednego z postronnych świadków zajścia, przybiegł z klasztoru i prośbami zdołał przekonać porucznika Krasieńskiego do odstąpienia od dalszego bicia ofiary. Ciężko skatowany Łomanowski został przeniesiony na prześcieradłach do klasztoru

²¹⁸ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 73, k. 12.

²¹⁹ Ibidem, L. 83, k. 142-143v.

²²⁰ W pracy *Urzednicy inflancy* (s. 135, nr 1357) jako miecznik inflancki występuje jedynie Wawrzyniec von der Mohl, ale nominację na ten urząd otrzymał on dopiero 30 XII 1738 r.

jezuickiego, będąc w stanie bliskim śmierci, gdzie też po pewnym czasie zdołał podyktować skargę na swoich oprawców.

Zabezpieczający komorę dyneburską żołnierze czasami spotykali się jednak z czynnym oporem załóg zawijających do Dyneburga w celu uiszczenia cła. W niedługim czasie po opisywanym powyżej pobiciu Antoniego Łomanowskiego, doszło do kolejnego starcia z udziałem żołnierzy strzegących komory. Tym razem nie znamy jednak bezpośrednich przyczyn zdarzenia i dokładnego jego przebiegu, a wyłącznie skutki. Miało ono miejsce 20 X 1730 r., a więc niecałe 2 tygodnie od pobicia Łomanowskiego. Wezwany wówczas przez porucznika Antoniego Krasieńskiego – prawdopodobnie identycznego ze wzmiankowanym 7 października porucznikiem Józefem Krasieńskim – „jenerał” opisał wynik starcia żołnierzy Krasieńskiego z ludźmi Jana Biłunskiego, faktora wojewody witebskiego, Marcjana Michała Ogińskiego²²¹. Przybywszy na miejsce w towarzystwie dwóch szlachciców, Jana i Antoniego Olszewskich, mając za świadków także wszystkich urzędników miejskich Dyneburga, „jenerał” przystąpił do sporządzania protokołu obdukcji ofiar. U mieszczanina dyneburskiego Kazimierza Kowalewskiego stwierdził obecność 4 głębokich ran ciętych na głowie, poza tym również ranę od szabli na lewej ręce. Kowalewski na całym ciele był pokrwawiony i posiniaczony, i do przybycia „jenerała” zdołał już „szernieć jak węgiel”. Kolejną opisaną ofiarą bójki był żołnierz Jan Kalbin, pchnięty śmiertelnie w głowę („aż do mózgu”) żelaznym „szostem”, noszący na posiniaczonym ciele liczne ślady uderzeń zadanych „szostami”. Dalej relacja „jenerała” wymienia nazwiska 10 żołnierzy²²², spośród których wszyscy nosili również liczne ślady ciężkiego pobicia. „Jenerał” odnotował także, że *bemben Reg[i]mentowy na szmaty przez ty[ch]że ludzi pobity został, a porucznik Krasieński miał „suknie oficerskie na szmaty podarte i we krwi zbroczone*. Niestety, jak już wspominałem, „relacyia jeneralska” nie podaje, co było przyczyną zajścia. Być może porucznik Krasieński wraz z żołnierzami próbował ponownie wyłudzić na załodze przepływających statków jakąś dodatkową opłatę, co tym razem skończyło się jednak dla niego fatalnie. Interesujący jest brak wzmianek o poszkodowanych wśród ludzi Jana Biłunskiego, a także obecność mieszczanina dyneburskiego wśród ofiar. Być może był to efekt jakiegoś porozumienia funkcjonującego między żołnierzami a niektórymi z dyneburskich mieszczan, którego ofiarą padali przepływający przez miasto kupcy i szlacheccy faktorzy.

²²¹ LVVA, F. 712, Ap. 1, L. 83, k. 147-147v.

²²² W tym miejscu relacja wymienia następujących żołnierzy: Józefa Kasparowicza, Jana Bakanowskiego, Kazimierza Suchodolskiego, Jakuba Kontucewicza, Jerzego Wydryckiego, Jerzego Paszkowskiego, Kazimierza Herbatowskiego, Józefa Finowicza, Michała Kaneckiego i Bartłomieja Bombolewicza.

Paweł A. Jeziorski

DAUGAVPILS IN THE LAST CENTURY
OF THE POLISH-LITHUANIAN COMMONWEALTH.
MONOGRAPH ON SOCIAL AND ECONOMIC HISTORY OF THE CITY

SUMMARY

Since the founding of the city and after it had been granted the Magdeburg Rights (in 1582) to the late eighteenth century, the social and economic history of Daugavpils (Dyneburg) was not, as yet, sufficiently recognized. Destruction of the city archives in 1794 r had a major impact on this. Nonetheless, there are a number of sources that give a chance for reconstruction of the internal history of the city before the end of eighteenth and the beginning of nineteenth centuries. These include, among others the eighteenth-century collection of Daugavpils books, currently stored at the National Historical Archives of Latvia (Latvijas Valsts Vēstures Arhīvs), which was considered lost until the mid-nineties of the twentieth century.

Based on these books and information from other sources, the following paper raises some issues of Daugavpils history in the last century of the Polish-Lithuanian Commonwealth. Reference to selected issues of the local government history (municipal officials, municipal facilities) is made. Information on the Daugavpils population, the presence of the nobility and the Jews in the city and their relationships with Daugavpils burghers is presented. Separate points of this paper raise the question of Jesuits, located in Daugavpils, Daugavpils “sloboda” (*jurydyka**) situated on the south bank of the Daugava River, and finally located in the city where the custom-house was, its administrators and related office workers.

In the light of information gathered, at the end of the seventeenth and eighteenth centuries Daugavpils appeared to be a small “town” dominated by both the nobility and the Church; they played a significant role in transit of goods to and from Riga. Moreover, its economic life was dominated by Jewish merchants residing mainly in the Daugavpils noble *jurydyka* settlement.

Translated by Author

* Settlement right outside (less commonly an enclave within) a royal city, that was independent from the municipal laws and rulers but instead remained under the jurisdiction of the ecclesiastic or secular lord who chartered, founded and owned it.

